



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i

## Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa., U. S. A.  
Prenumerata \$1.00 (5 Złotych) Rocznie.

### POZAOBRZOWY JANNES I JAMBRES.

2Tym. 3:1 - 12 (P. 26, 34)

**Z**ASTANAWIAJĄC SIĘ nadtem, że żyjemy teraz w tych właśnie czasach, o których Apostoł sam mówi w powyżej podanych ustępach Pisma Świętego, niektórzy mogą zapytać się, jak może to być? Czy obecne czasy nie są mianowicie sprzyjające dla dobrego bytu Kościoła? Był czas w którym ogień, miecz, gilotyna i szubienice były systematycznie użyte do wyniszczenia prawdziwych Świętych Bożych, gdy Słowo Boże, Biblia, była zakazaną księgą i gdy więzienie i jama były nagrodą dla wiernych badaczy Pisma Św., I czy nie mamy teraz więcej Prawdy do zrozumienia na czasie niż pierwej, jak również więcej wolności (jeżeli chce ktokolwiek ją używać) do wierzenia i nauczania, czy prywatnie lub publicznie, w co kto wierzy, co jest Prawdą? Tak, takimi sprzyjającymi są rzeczywiście warunki naszych czasów. Jeszcze nigdy w historii kościoła nie było tak wiele przywileju i błogosławieństwa, tyle rozmnożonej umiejętności i ogólnej inteligencji, tyle sposobności dla ogólnego rozszerzenia umiejętności i tyle osobistej wolności, - sumienia, mówienia i czynu jak w dzisiejszym czasie Duch wolności jest rozszerzony po całym świecie, i choć nieprzyjaciele tych rzeczy, którzy prześladowali i więzili wiernych, jeszcze żyją, i chcieliby, podobnie jak dawniej więzić, jednak wiedzą, że wzniesiony na swych skrzydłach orzeł już nigdy na dół nie zstąpi. Lecz mimo tych wszystkich korzyści, dziwnie powiedzieć, przychodzi największe niebezpieczeństwo na Kościół. Jest to prawda, że mało jest niebezpieczeństwa dla fizycznego życia, lub ziemskiego dobrobytu; lecz te są mniejszej wagi dla prawdziwych Świętych; ponieważ nie uważają oni ich ziemskiego życia ponad duchowe, ażeby tylko mogli osiągnąć Boską naturę i chwałę, do czego zostali powołani. Niebezpieczeństwo naszych czasów tyczy się duchowej natury świętych i ich cennego dziedzictwa w bardzo wielkie i kosztowne obietnice Boże, które są tak i Amen w Chrystusie Jezusie. Subtelne wpływy,

działają teraz aby pochłonąć i zgasić duchowe życie, ażeby odebrać chwalebna nadzieję od świętych, ażeby skrycie podkopać właściwe fundamenty chrześcijaństwa, i w ten sposób obalić wiarę chrześcijańską w umysłach wielu, ażeby przez to mogli się potknąć i utracić chwalebne dziedzictwo jako współdziedzice z Chrystusem. Teraźniejsze otoczenia będąc tego subtelnego charakteru, są dlatego w stanie jeszcze więcej zwieść i usidlić, tak że ktoby pozwolił sobie na chwilę nie być czujnym, ajencje przeciwnika osiągną korzyść i usidlą nieostrożnych. A Bóg dozwoli na to, ponieważ tylko ci, którzy są lojalnymi wiernymi, i dlatego zawsze czuwając, będą tylko uznani

godnymi, aby mogli ująć skutków błędów. "Czujcież tedy, zawsze modląc się, abyście mogli być godnymi ująć tego wszystkiego co się dzieć ma, i stanąć przed synem Człowieczym" (Łuk. 21:36). Apostoł przestrzega Kościół, nie tylko, że na pewno przyjdą takie niebezpieczeństwa, na ich charakter, lecz także w jaki sposób się będą przybliżać. Przy jednej sposobności powiedział on: "Boć ja to wiem, że po odejściu moim wnikną między was wilcy okrutni, którzy trzodzie folgować nie będą. (Takimi były wielkie i niszczące władze papieżstwa). A z was samych powstaną mężowie, mówiąc rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągnęli uczniów" - (Dzieje i Ap.

20: 29,30). Z wieloma z takimi Paweł i rychły Kościół mieli potyczki.

Paweł był często w niebezpieczeństwie między fałszywymi braćmi, którzy względem wiary celu chybili i którzy silnie sprzeciwiali się mu - jego wysiłkom w budowaniu Kościoła w najświętszej wierze (2 Kor.11:26; 1Tym. 1:19; 2Tym 4:14-17). I on pokazuje, że od takich fałszywych braci, którzy pobłądzili od Prawdy i stali się nauczycielami fałszywych doktryn, od takich właśnie miało przyjść największe niebezpieczeństwo dla Kościoła w ostateczne dni (2 Tym. 2:16-18; 3:5). I ażebyśmy mogli ich poznać i ich się strzec, on dobrze ich opisał, choć jasne znaczenie

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE — 2. PIOTRA 1:12

DWUMIESIĘCZNIK

Tom v. WRZESIEŃ, 1926 No 5  
A. D. 1926 — A. M. 6054

Pozaoobrazowy Jannes i Jambres .....	70
I tych się chroń .....	73
Staranne napomnienie .....	74
Jeszcze większe zaciemnianie się prawego oka. ....	74
Skrócenie onych dni .....	75
Konfuzja na Pszenicę i Kąkol .....	78
Wylanie Ducha .....	82
Odpowiedzi na zapytania .....	86
Listy .....	87
Sprostowanie .....	88

"OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA". TYTUS 2: 13.

przestrogi jest nieco zachmurzone z powodu błędnego przetłumaczenia tego miejsca w Biblii, gdzie czytamy: "albowiem będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, chlubni, pyszni, bluźniercy, rodzicom nie posłuszni, niewdzięczni, niepobożni. Przymierza nie trzymający, potwarczy, niepowściągliwi, nieskromni dobrych niemiłujący; zdrajcy, skwapliwi, nadęci, rozkoszy raczej miłujący niż miłujący Boga; którzy mają kształt pobożności, ale skutku jej zaparli się; zawsze się uczą, a nigdy do znajomości Prawdy przyjść nie mogą" (2 Tym. 3:2-5,7). Synaicki, jeden z najstarszych i najlepszych rękopisów, omija słowa "bez przyrodzonej miłości" które nie są częścią oryginału.

Opis tu przetłumaczony, jak czytelnik zauważy, jest niezgodnym; bo ludzie takiego szelmowskiego charakteru nie mogą mieć kształtu pobożności. Przeczytajmy jeszcze raz, a zastanówmy się nadtem, jak mogłaby pyszna, bluźniercza, niewdzięczna, niepobożna, przymierza nietrzymająca, potwarliwa, niepowściągliwa, nieskromna, dobrych niemiłująca, zdradliwa, skwapliwa, nadęta, rozkoszy miłująca osoba, mieć jakikolwiek kształt pobożności, lub zwieść kogokolwiek tymi cechami? Taki niepowściągliwy i bluźnierczy charakter nie mógłby udawać, że jest dzieckiem Bożym; ani nie robiłby wysiłków do tego. Faktem jednak jest, że nasi tłumacze nie rozumieli mowy Apostoła, a tłumacząc je na angielski język, (i na polski) podali jak najmożliwiejszą konstrukcję do tych greckich słów, i w ten sposób obraz tych osób przerysowali. Tak na przykład greckie słowo tu przetłumaczone "bluźniercy" jest "blasphemos" i znaczy, że ktoś mówi szkodliwie, lub mówi zło. Sadząc teraz z tego słowa, bez względu na ośnowę, nie mogliśmy wiedzieć, czy w tym wypadku mówienie złego jest prowadzone do tego stopnia, aby zelżyć lub nie; lecz jak ono jest w pokrewieństwie do ośnowy, z punktu widzenia następnego podania, że tacy mają kształt pobożności (wiersz 5) choć się skutku (mocy) jej zaparli, musimy wnioskować, że są to łagodniejsze i subtelniejsze formy mówienia złego, które zawierały by w sobie obłudnicze formy pobożności, i dlatego nasze angielskie słowo blaspheme (polskie bluźnić) choć to znaczy mówienie złego, jest za silnym określeniem przetłumaczonego greckiego słowa **blasphemos**; ponieważ zupełne i ogólnie zrozumiałe znaczenie angielskiego i polskiego słowa blaspheme – bluźnić - jest: "Mówić o Stwórcy w niepobożnym odnoszeniu się, aby lżyć i mówić nie dobrze o Bogu, Chrystusie, Duchu Świętym - mówić upadło, mówić znieważająco i potwarliwie, mówić zelżywie". - Dykcyonariusz Webstera.

Tak samo słowo "apeithes" przetłumaczono **nieposłuszni** i znaczy **nieprzekonani**; a wyrażenie "rodzicom nieposłuszni, " znaczyłoby dlatego **"nie tego samego przekonania"** czyli nie tego samego umysłu, co byli rodzice". Słowo "anosios" przetłumaczono **"niepobożni"** lecz znaczy "niegrzeczni", z punktu zapatrywania na ośnowę mogło by być łagodniej przetłumaczone na **"niegrzeczny"** słowo **"aspondos"** przetłumaczono przymierze łamiący" i znaczy nieprzejednany, nieubłagany to jest uparty i bezustannie w nieprzyjaźni. Słowo "akrates" przetłumaczono na angielskie "niesta-

ły" i znaczy właściwie "bez siły" lub bez samokontroli; na polskie lepiej jest przetłumaczone. Choć ta myśl zawiera się również w angielskim słowie "niewstrzemięzliwy", grubsze znaczenie stosuje się ogólnie do tego słowa. Słowo **anemos** przetłumaczono na angielskie "okrutni", na polskie "nieskromni" i znaczy **nielagodny dziki**, to jest, że brakuje łagodności, co tworzy dzikość". Lecz znów idea nieskromności lub dzikości nie jest zgodną z **udawaniem pobożności**, jak podane w 5 wierszu. Słowo **aphilagothos** przetłumaczono "dobrych niemiłujący" i mogłoby być lepiej przetłumaczone "nieprzyjaznymi dla dobrych". Tak więc poprawnie mowa Apostoła czyta się następująco: Będą **"ludzie"** samych siebie miłujący (samolubni) łakomi, chlubni, pyszni, zło mówiący, nie tej samej myśli co byli ich rodzice (wymyśliciele nowych doktryn) niewdzięczni, niegrzeczni, nieprzejednani, fałszywie posądzający, bez samokontroli, nielagodni, nieprzyjaźni dla dobrych; zdrajcy, skwapliwi nadęci, rozkoszy raczej miłujący niż miłujący Boga (wołą własną ich wolę wykonywać, niż wolę Bożą) mając kształt pobożności; ale się skutku jej zaparli; którzy zawsze się uczą, a nigdy do znajomości Prawdy przyjść nie mogą".

Trzeba także zauważyć, że słowo **"ludzie"** w 2 wierszu jest dobitniej podane w greckim to jest: mężowie, wodzowie - jak określa "Emphatic Diaglott" i przeto pokazując, że odnosi się to do szczególnej klasy ludzi, a podług opisu, nie mogą być inni, jak ci, wspomniani w Dzieje Ap. 20:29, 30, gdzie mówi "z was samych" z wodzów waszych, których dotychczas uważaliście za wodzów i członków ciała Chrystusowego" (i którzy jeszcze twierdzą, że są nimi), powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne" (przekręcając Prawdę jak w Towarzystwie i P. B. I.). Lecz dlaczego mógłby ktoś, który raz otrzymał Prawdę, starać się ja przekręcać? Apostoł odpowiada, że ich celem miało być "ażeby pociągnąć za sobą uczniów." I dla tej przyczyny, aby pociągnąć uczni za sobą, podtrzymują kształt pobożności, choć skutku się jej zaparli - jedyny skutek, przez który upadły rodzaj ludzki jest uznany pobożnym lub sprawiedliwym przed Bogiem, jest to siła **"skutek" drogocennej Krwi Chrystusowej, która** oczyszcza nas od wszystkich grzechów, tak długo jak uznawamy i przyjmujemy to zbawienie przez wiarę w Jego Krew. Było by właściwie zapytać się, gdy widzimy, że żyjemy w tych tu podanych ostatnich dniach, czy znajduje się teraz rzeczywiście, taka klasa, nieprzyjacielska dla Prawdy i dla Kościoła? Prawdziwie, głos prorocstwa nigdy jeszcze nie skłamał, lub przepowiedział niepewne wypadki!. Niebezpieczne czasy nadeszły i niebezpieczeństwa otaczają nas. Jedni koło drugich, w tych samych zgromadzeniach z pokornymi, wiernymi, poświęconymi świętymi, w tych samych małych zgromadzeniach tych, którzy wyszli z niewoli Babilonu, w tem samym domu wiary, i często przy tym samym stole Pańskim, rozwijała się również klasa "samych siebie miłująca (samolubna), łakoma (dla honorów i chwały od ludzi ambitni chwyciciele władzy i panujący nad dziedzictwem Bożym) chlubna (tak jakoby Prawda na czasie otrzymana, była dana z ich strony i przy -

czyny, i jakoby mieli dlatego prawo ją zmienić i reperować, jak im się podoba) pyszna (wiedzy, która powinna być tylko przyjęta z pokorą i dziękowaniem, i która może tylko utrzymać się pod tymi warunkami).

### POSTĘPUJĄC W ZŁO

Ponieważ światło rozwijającej się Prawdy rzuciło swe promienie na ich drogę, ci będąc w otoczeniu wiernych Świętych, już nie są tej samej myśli, co ich rodzice; lecz dobroć Boża im objawiona, zamiast rozwijać ich w duchu dziękowania i współdziałania, na co jest dana, rozwija w nich ducha pychy i ambicji, która nie wacha się długo, aby kupczyć Prawdą dla ambitnych celów, jakkolwiek małymi i nierozumnymi te cele by być mogły. A postępując za tą ambicją, stopniowo przemieniają się na złych mówców (zło mówiący przeciwko doktrynie Chrystusowej i tym, którzy w nią wierzą i jej nauczają) niegrzeczni, nieprzyjaźni dla tych, którzy są dobrymi (którzy trzymają się silnie Prawdy w sprawiedliwości) fałszywie omawiający (wiernych). Postępując na tej drodze, tracą dawniejszą siłę chrześcijańskiego charakteru. Stawają się nieprzejednani dla Prawdy, że ani Pismo Św. ani rozumowanie, ani żaden przykład od wiernych nie ma mocy ich przywrócić. Miłując ich własną wolę nad wolę Bożą, coraz więcej stawają się pysznymi i chlubnymi w ich postępkach, wysoko myślącymi i nadętymi. Nie poddawając się Głowie Ciała, Chrystusowi Jezusowi, są ambitnymi, aby swoje własne nowe rzeczy wprowadzić, i przez to stawiają się zdrajcami dla Prawdy. Twierdzą również, że są gorliwymi Badaczami Słowa Bożego; czym też są, lecz nigdy do znajomości Prawdy nie przychodzą. Chcą wciąż coś nowego, coś nadzwyczajnego mieć w umyśle Bożym, co by mogło ludzi pociągnąć i podziwiać ciekawych uczeni. Lecz niestety! dla ich celów! Nie ma rzeczywistości takich ciekawych rzeczy w błogosławionym Słowie Bożym; lecz gorliwość tych ambitnych przyczynia się do tego, że jedna rzeczywista prawda po drugiej zostaje na końcu niecznie zaciemnioną, rozerwaną i przekreśloną, i jakaś nowa, wynaleziona Prawda przedstawiona. (Zauważ przypuszczalne nowe Światło w Strażnicy, Zwiastunie P. B. I. itd). A nie bacznymi otrzymują je jako takie, nie widząc i nie bacząc z początku, że są one wywrócone z całego systemu Boskiej Prawdy. Tak więc wiara niebacznymi w już nauczone Prawdy zostaje, niewiedząc o tem, podkopywana; zostają uchwyceni sidłami przeciwnika i jak w ciągu dalszym słuchają owych zwodniczych wpływów, zostawają coraz więcej zawikłani, aż utraciwszy ich Kotwicę, są pędzeni na morzu niewiary, nie wiedząc gdzie zostaną jeszcze popędzeni. Podobnie jak ich wodzowie, mogą utrzymać ich kształt pobożności, lecz siłę tejże utracili.

Lecz znajduje się jeszcze jeden zarys opisu tych fałszywych nauczycieli, których ambicją przyniosła tyle niebezpieczeństwa na postępek Świętych, czego nie powinniśmy tu ominąć. Wiersze 6 i 8 opisują, lub raczej ilustrują sposób, w którym wpływ tych nauczycieli przyjdzie na Kościół. Ich opozycja nie jest tu wyrażona jakoby była czyniona w odważności i wyzwisku lub popędliwości. Lecz ich sposób, jak tu podany, jest chytry, oszukańczy, przebiegły, pod pokrywką udawania pobożności, miłości i gorliwości dla Prawdy.

Ich wpływ będzie wytworzony nieco według sposobu złej klasy 6 wierszu, "którzy się wrywają w domy i pojmane wiodą niewiasty, grzechami obciążone, które uwodzą rozmaite pożądlivości". To nie znaczy, że takim będzie rzeczywisty niemoralny charakter tych nauczycieli, lecz ich sposób będzie takim podobnym oszukańczym. Ich właściwy postępek jest szczególnie opisany w 8 wierszu: "A jako Jannes i Jambres sprzeciwiali się Mojżeszowi, tak i ci sprzeciwiają się Prawdzie ludzie rozumu skażonego (popsutego lub odwróconego od Prawdy) odrzuceni z strony wiary". Tak więc jest nam pokazane, że opozycja do prawdy będzie oszukańczą i przebiegłą, podobną do przeciwników Mojżesza. Ci sprzeciwiali się Mojżeszowi, czyniąc coś podobnego co on czynił, aby pomieszać lud. Bóg dał władzę Mojżeszowi czynić pewne cuda, ażeby dać dowód Izraelowi, że Mojżesz był Jego Boską siłą uzbrojony posłaniec. A szatan dał również moc swoim posłańcom, aby naśladowali owe cuda, co do pewnego stopnia czynili, choć nie doskonale, ażeby przez to poprzekreślać umysły ludzi i naruszyć zaufanie w Mojżesza, jego prowadzenie i nauczanie.

Słowo "dni" w 2 Tym 3:1 odnosi się do dnia Parousyi i dnia Epifanii, do tych dwóch dni, którymi się ten Wiek Ewangelii zakończy. Pierwszy z tych dni był od 1874 do 1914, drugi od 1914 do 1954. Jak tam było 2 lata i jeden miesiąc czasu schodzenia się Parousyi w Epifanię - od 16, września 1914 (data ostatniego spłodzonego z ducha, według Piramidy) do 16, Października 1916 (data ostatniej podróży brata Russella z Brooklinskiego Betel - tak samo spodziewamy się podobnego schodzenia się wieków dwóch lat i jednego miesiąca Epifanii w Basylję (Królestwo). Powyższy nasz tekst określa fałszywych nauczycieli między ludem Bożym podczas tych dwóch dni po 40 lat każdy. Jannes wyobraża fałszywych nauczycieli między prawdziwym i nominalnym ludem Bożym podczas Parousyi; a Jambres wyobraża fałszywych nauczycieli między prawdziwym i nominalnym ludem Bożym podczas Epifanii. Słowo Jannes jest różnie określone i znaczy "on mówi" i "on oszukuje", a słowo Jambres jest również różnie określone: "morze ubóstwa" i "on buntuje". Wierzmy, zastanawiając się nad tymi wszystkimi określeniami, to te że "on oszukuje" i "on buntuje" są najlepszymi. Przesiewacze Parousyi, wyobrażeni przez Jannesa, są oszukującymi oszukanych a przesiewacze Epifanii, wyobrażeni przez Jambresa, buntują i prowadzą innych do buntu przeciwko Boskim naukom i zarządzeniom danym przez "wiernego sługę".

Możemy być pewni, że przesiewacze Parousyi w tych pięciu przesiewaniach 1) przeciw okupowi; 2) bałwochwalstwu; 3) kombinacji; 4) reformie i 5) przeciwności, oszukali klasę wtórej śmierci; a przesiewacze Epifanii przez rewolucję (bunt) uwiedli Wielkie Grono do buntu. Ta cała część (2 Tym. 3:1-9) mówi o nich, a następująca część (wiersze 10-17) pokazuje, w jaki sposób ich zwyciężyć. Prawda Parousyi, między innymi rzeczami, wyjaśniła naukę, dlaczego Bóg dozwolił zło dla ludu Bożego, Jezusa i Kościoła, ci cierpiąc jako ofiary za grzech, jak również, aby rozwinąć charakter - pokazane przez przemieniacie się laski Aarona w węża. Jak wąż Aarona połknął węża Jannesa,

tak samo wyjaśnienia ludu Bożego w Parousyi o dozwoleniu złego między ludem Bożym, obaliły owe pozaobrazowego Jannesa. Tak samo lud w Prawdzie Epifanji teraz, między innymi rzeczami, uczy dlaczego Bóg dozwolił na terażniejsze zło między ludem w Prawdzie - na rozdział Maluczkiego Stadka od Wielkiego Grona - Aarona laska przemieniła się w węża. A w przeciwieństwie pozaobrazowy Jambres - przesiewacze, wodzowie Wielkiego Grona, jak wydawcy Strażnicy, wydawcy Zwiastuna itd. - stara się wyjaśnić to zło innymi sposobami, lecz ich wyjaśnienia są kompletnie pobijane Prawdą Epifanji, tak samo jak wąż Jambresa został połknięty przez węża Aarona.

### TO JEST BIBLIJNYM

Tak więc w wierszach 8 i 9 Św. Paweł daje nam typy tych fałszywych nauczycieli i ich odparcie. Ma się rozumieć, że w okresie Parousyi głupstwo tych przesiewaczy było objawione wszystkiemu ludowi Prawdy; i możemy być pewni, że teraz głupstwo przesiewaczy Epifanji jest również coraz więcej wzrastającej liczbie ludowi w Prawdzie objawiane, i ostatecznie będzie wszystkim znane. Dzięki niech będą Bogu za to, że Jego tak uwięzione dzieci zostaną z pod pozaobrazowego Jambresa ostatecznie w Epifanji wyzwoleni, tak jak w Parousyi zostali z pod pozaobrazowego Jannesa wyzwoleni! Gdy zbadamy opis, Św. Paweł podaje względem ich charakterów, działania i metod tych mężów (w 2 wierszu w greckim nie mówi ludzie, lecz mężowie, pokazując, że jest mowa o religijnych błędnych wodzach) i potem gdy porównamy go z opisem charakterów, działań i metod przesiewaczy Parousyi z onymi Epifanji, będziemy widzieli, że Św. Paweł przez Ducha Bożego prorokował o tych dwóch grupach przesiewaczy. Ci co wiedzą o dawniejszych przesiewaniach, wiedzą też jak niebezpiecznym był dzień Parousyi, którego pozaobrazowy Jannes takim uczynił. Ci którzy znają terażniejsze przesiewanie Epifanji - rewolucją przeciwko Pańskim naukom i zarządzeniom prowadzoną przez wodzów Lewitów, muszą przyznać, że dzień Epifanji jest również bardzo niebezpiecznym. My, którzyśmy stali wśród przesiewań tych dwóch dni, wiemy, że ci właśnie (pozaobrazowy Jannes i Jambres) sprowadzili niebezpieczne czasy w tych dniach. Mówiąc jednakowoż o typie w ograniczonym tego słowa znaczeniu w jego zastosowaniu do pozafigury między ludem w Prawdzie, nie zapominajmy o tem, że stosowało i stosuje się to również do Nominalnego ludu Bożego.

Zbadane wysiłki fałszywych nauczycieli - fałszywych braci rozwijających się między Kościołem - między ludem w Prawdzie, są czynione na to, ażeby obrócić Prawdę przez pozór na formy błędu, osłabić zaufanie w Prawdę i wszystkich nauczycieli Prawdy, mianowicie w "onego sługę" ażeby przez to pociągnąć za sobą i ich błędami uczeni i z powodu przebiegłości tych fałszywych nauczycieli, i z powodu niewierności wielu względem miłości i służby Prawdy, co otrzymali, klasa ta wśród Kościoła będzie dawać i już dała wiele zachęty tym ambitnym i fałszywym braciom, "albowiem" mówi Apostoł (2 Tym. 4:3, 4) "przyjdzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich pożądaności (dla czegoś nowego, ciekawego) zgromadzą sobie sami nauczycieli, mając świerzbujące uszy, (dla no-

wych na czasie i dziwnych rzeczy) i odwrócą uszy od Prawdy, i ku baśniom je obrócą." Ta klasa nie była, ani nie będzie tak małą w liczbie; ponieważ, ażeby wierni nie byli zniechęceni, gdy to przyjąć miało, (Psalm 91:7) że nim ta walka miała się skończyć "tysiąc (klasa wtórej śmierci w Prawdzie) miało padnąć po ich boku, a dziesięć tysięcy (klasa Wiel. Grona w Praw.) po prawej stronie ich". (Beniamin zn. syn prawej ręki i wyobraza Wiel. Grono). Tak wiedząc, że Bóg to wszystko przewidział i że wypełnienie się Jego chwalebne go celu nie jest bynajmniej w żadnym niebezpieczeństwie przeto, mogą oni jeszcze mieć ufność i radość, patrząc na chwalebne wypełnienie się Jego Planu, i im obiecane stanowisko w takowym.

### " I TYCH SIĘ CHROŃ "

Lecz jak mają postępować wierni wierzący **przeciwko tym fałszywym braciom między nimi?** Czy mają ich uchwycić za rękę, jak dawniej, czy mają ich pozdrawiać? Czy mają ich uznawać jako braci w Chrystusie? Czy Bóg ich jeszcze za takowych synów uznaje? Czy mamy z nimi obcować i być bez winy? Co Apostoł mówi, abyśmy czynili? On nam mówi "i tych się chroń", (wiersz 5) "Nie bądźciez tedy uczestnikami ich, albowiemście byli niekiedy ciemnością, aleście teraz światłością w Panu; chodźciez jako dziatki światłości... a nie spółkujcie z uczynkami niepożytecznymi ciemności, ale je raczej strofujcie "(Efez. 5:11) a Apostoł Jan (2.Jana 10,11) potwierdza doradę Pawła, mówiąc: "Jeżeli kto przychodzi do was, a tej nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go w dom, ani go pozdrawiajcie. Albowiem kto takiego pozdrawia, uczestnikiem jest złych uczynków jego". Tacy "zli mężowie" mówi Paweł" wiersz 13 "postąpią w gorsze (będą coraz to więcej odważniejszymi w ich złych napadach na prawdę, gdy zostaną zachęceni od wzmagającej się w błędy klasy, która nie będzie mogła znieść zdrowej nauki) zwodząc (innych) i będąc zwiedzieni (sami będąc coraz mocniej związani ich własnej wyroby siłami, nie będąc w stanie się z nich uwolnić), lecz jednakowoż przyjdzie czas, że "nie postąpią dalej; ponieważ głupstwo ich będzie jawne wszystkim (ludowi w Prawdzie nie wszystkim ludziom, bo greckie słowo ma odmienne znaczenie) tak jak było jawne głupstwo Jannesa i Jambresa, którzy nie mogli do końca znieść nauki Mojżesza, sługi Bożego, (w 9).

Potem Paweł zwraca uwagę, dlaczego ma zaufanie w Tymoteusza jako wiernego nauczyciela Boskiej Prawdy, mówiąc: "Aleś ty doszedł nauki mojej, sposobu żywota mego, przedsięwzięcia wiary, nieskwapliwości, miłości i cierpliwości. Prześladowania, ucierpienia, które mię spotkały w Antiochii, w Ikoni i w Listrzech, jakim prześladowania podejmowałem; i ze wszystkich wyrwał mię Pan", (wiersze 10,11). Takimi są zawsze cechy prawdziwego nauczyciela. Jego nauka będzie taką, którą całkowite dowiadywanie Biblijne jasno dowiedzie, że jest prawdziwą ponad wszelkie wypadki. Jego sposób życia będzie w zgodzie z jego wiarą i jego poświęceniem się Panu. Jego celem będzie, aby budować Kościół w najświętszej wierze, jego wiara stanowczą i jasną nie przypuszczeniem, lecz wiedzą opartą na pewnym Słowie Bożym, w którym nie ma odmiany ani zaćmienia wstecz się wracającego. A jego wielka miłość dla Kościoła będzie jawna, jak była Pawła: -

"wiernego sługi" jak również Mojżesza dla Izraela, przez nieskwapliwość, cierpliwość i cichą wytrwałość w prześladowaniach, od przeciwnego świata i fałszywych braci między ludem Bożym. I takich prześladowań nie zbraknie prawdziwemu nauczycielowi; "ponieważ wszyscy, którzy żyją pobożnie w Chrystusie Jezusie, będą prześladowani", (w. 12) Każdy prawdziwy nauczyciel, którego Bóg używał do wyzwolenia i prowadzenia Jego ludu, przechodził takie doświadczenia. Na przykład Noe, Mojżesz, Paweł, on "wierny sługa" i reformatorzy.

Lecz umiłowani bracia i siostry, radzimy wam w tych niebezpiecznych czasach, w których błąd nabiera straszne i oszukańcze formy i w których najczynniejszymi ajendami są fałszywi bracia między wami, i w których wierność dla Prawdy przyczyni się dlatego do rozerwania najlepszej towarzyskiej łączności jaka kiedykolwiek egzystowała, w której żeście mieli kiedyś słodką łączność w domie Bożym - tak, w tych właśnie czasach, powtórzmy jeszcze raz doradę Pawła: "ale ty trwaj w tem, czegoś się nauczył, i czegoś powierzono, wiedząc od kogoś się tego nauczył", (wiersz 14); ponieważ jest napisane: (Jana 6:45) że "będą wszyscy wy uczeni od Boga." Ktokolwiek więc był z ludzi użyty od Boga do udzielenia znajomości Prawdy, ten był tylko jakoby palcem, aby dopomóc wam do waszego dalszego utwierdzenia się w niej; a w pokorze i wierności nie twierdził ponadto, upewniając was, że Pismo Św. do którego wciąż się odnosił jest "w stanie uczynić was mądrymi do zbawienia przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie", i że "wszystko Pismo, które jest od Boga natchnione, jest pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości, ażeby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej dobrej sprawie dostatecznie wyćwiczony."

### **KOSZTOWNA PRAWDA JEST BOSKIM POSELSTWEM**

Dlatego, drodzy bracia i siostry coście się nauczyli względem chwalebnego Boskiego Planu Wieków, jako dziedzice Boże a współdziedzice z Jezusem Chrystusem, synem Bożym, i względem warunków, na których trzymacie się kosztownych obietnic i które oceniacie, i względem wielkiej fundamentalnej doktryny waszego zbawienia z grzechu i śmierci przez drogocenną Krew "człowieka Chrystusa Jezusa, który dał sa-

mego siebie na okup za wszystkich, " na którym fakcie spolega cała dalsza budowa podziwiającego i chwalebnego Planu, trzymajcie te rzeczy, wiedząc od kogożeście się ich nauczyli. Ta kosztowna Prawda jest Boskim poselstwem do was, a nie ludzkim. Taka wysoka i chwalebna nadzieja nie mogłaby nigdy wstąpić w umysł śmiertelnego człowieka, gdyby Bóg nie objawił jej przez Jego Ducha, jak to uczynił przez wiarę w Jego Słowo, we właściwym czasie. Wszystko znajduje się w Jego Słowie. Zbadajcie i przekonajcie się, a nie bądźcie niewierzącymi, ale wierzącymi. To nie przyjdzie do was przez wyobrażenie, sny, lub niepewne wizje, lecz przez autorytet Boskiego najświętszego Słowa. Prawdziwie, jest to prawie za dobrym do uwierzenia, lecz czy nie jest Jego Prawda tak sprawiedliwa jak nasz Bóg? Czy nie wyjaśnia chwalebnie szerokości Jego silnego umysłu, widoku Jego zadziwiającej Mądrości i Mocy i głębokości Jego Miłości i Łaski? Tak jest to rzeczywiście.

### **STARANNE NAPOMNIENIE**

Trwajcie dlatego w tych rzeczach, których żeście się nauczyli i o których żeście się upewnili (udowodniliście te rzeczy w Piśmie Św.) a nie bądźcie z tych, którzy odwracają uszy od Prawdy i ku bańniom je obracają, (jak to teraz czynią lewicy). Obserwujcie tych, którzy mają kształt pobożności, lecz mimo tego, z powodu ich fałszywych nauk, skutku się zaparli; **tych się chrońcie** i "nie spółkujcie z uczynkami niepożytecznymi ciemności, ale je raczej strofujcie." Dwom panom nie możemy służyć, nie możemy zarazem stać za prawdą i za błędem, i nie możemy utrzymać przyjaźnielstwa z Bogiem a także z obrońcami błędu. Któż więc jest po stronie Pana? Niech tacy zbiorą się pod sztandar Pański, a takich będzie tylko "maluczkie stadko". Podobnie jak Armia Gedeona, ci którzy zostali zebrani przez ogłoszone poselstwo Prawdy w żniwie, będą wypróbowani i przesiani, aż tylko lojalni, wierni, prawdziwego serca i odważni żołnierze Krzyża pozostaną; i tym, choć małym w liczbie, należy się zwycięstwo, gdy Prawda i sprawiedliwość ostatecznie zwyciężą. Niech więc teraz nikt się nie chlubi względem liczby, ponieważ największe korzyści należą tylko do wybranych Bożych, których liczba jest mała, i że upodobało się Ojcu Niebieskiemu dać im Królestwo.

## **JESZCZE WIĘKSZE ZACIEMNIANIE SIĘ PRAWEGO OKA.**

(P. 26, 38)

**J**UŻ od dłuższego czasu, to jest od Maja 1926, nie przeglądaliśmy żadnych nowych poglądów prezydenta towarzystwa. To jednak nie znaczy, że nie dał on takowych, lecz przeciwnie, każdy egzemplarz "Strażnicy" od tego czasu zawiera w sobie błędne artykuły z pod jego pióra, które mniej i więcej odrzucają naszego brata Russella nauki, a przedstawiają nowe błędy. Te odrzucania Prawdy i przedstawiania błędów są właśnie dowodem wzmagającego zaciemniania się "głupiego, i niepożytecznego pasterza" prawego oka; a przytem ma się rozumieć, jego ramię stopniowo usycha, to jest jego wpływ nad nowymi stworzeniami ubywa. Po całym świecie wpływ jego jest

odrzucający przez wzmagającą się liczbę nowych stworzeń. Zaledwie 15% polskich braci w Prawdzie trzymają się tow. w Polsce. W Szwecji około 60% ludzi w Prawdzie odrzuciło go. W Brytanii około 25% go zaniechało. W Francji, Norwegii, Danii, Niemczech, Jamajce, Indiach itd. wytworzył się ruch "precz z Rutherfordem i towarzystwem". W Ameryce coraz to więcej zbory rozdzielają się, i w ten sposób wielkie liczby braci i sióstr opuszczają go. Bracia, którzy byli w Prawdzie już za życia naszego brata Russella, przekonują się coraz to więcej że prezydent towarzystwa jest odstępca od Prawdy. Z powiększeniem się jego błędów, o czym Słowo Boże przepowiada, tacy bracia bę-

dą stopniowo go opuszczają, aż nikt z nowych Stworzeń i Młodocianych Świątych z nim nie pozostanie - jego ramie zupełnie uschnie co się tyczy względem nowych stworzeń i Młodocianych Świątych.

### SKRÓCENIE ONYCH DNI

W Z: 25, 131-137 (angielskiej Strażnicy) znajduje się art. z pod jego pióra na przedmiot " Dla wybranych" ("For the Elects'sake"). Ten artykuł odrzuca naszego brata Russella wyjaśnienie na Mat. 24:21, 22. Brat Russell uczy, że skrócenie okresu ucisku będzie przy jego końcu, i że przetłumaczone niewłaściwie wyrażenie "dla wybranych" powinno być "przez wybranych" (zobacz choć komentarz na te wiersze) to jest, że wybrani za drugą zasłona przeszkodzą i zatrzymają anarchię i ucisk Jakuba - ostatnie części ucisku - ażeby takowe nie doszły do zupełności ich naturalnego biegu, ażeby przeto nie zniszczyły całej rodziny ludzkiej. Z upewnieniem Biblia uczy tego względem Izraela, którego wyzwolenie od zniszczenia z rąk pozostałych anarchistów będzie kredytem cudnego Boskiego pośrednictwa. (Ezech. 39). Mat. 24: 21, 22 uczy o skróceniu ucisku, nie jak artykuł, którego przeglądamy, uczy o skróceniu zarysu wojny ucisku. Artykuł którego przeglądamy, twierdzi, że w wszystkich krajach, gdy już wojna była w toku, znajdował się lud z wybranych, lud który mógł by stać się z wybranych lecz który nie był zżęty - popieczętowany na czołach; że stan wojenny przeszkodził temu żęciu; i że Pan skrócił wojnę - raptownie zakończył ją - ażeby zżąć tych wybranych lub na wybranych. Dlatego podług tego nowego poglądu wojna została skróconą, ażeby osiągnąć tych braci. Artykuł więc uczy, że takim jest podanie naszego Pana, że względem wybranych ucisk miał być skrócony.

Przeciwko temu nowemu pogładowi, o którym wszyscy możemy powiedzieć, że odrzuca naszego brata Russella prawdziwy pogląd, mamy jeszcze następujące zarzuty: (1) ustęp mówi, że ucisk - "owe dni", czas ucisku a nie tylko jeden zarys ucisku (jakim zarysem była wojna) jest rzeczą, która ma być skrócona. Skrócenie wojny bynajmniej nie skróci ucisku; ani nie skróciło, ponieważ już by go nie było; ponieważ czas ucisku w dalszym ciągu po zakończeniu wojny postępuje, choć nie w takim natężonym stopniu, jak w czasie wojny. Gdyby wojna miała być ostatnim zarysem ucisku, wtenczas skróceniem jej byłoby skróceniem okresu ucisku. Lecz wojna będąc pierwszym wielkim zarysem ucisku, skrócenie jej nie skróciło okresu ucisku. Dlatego wyjaśnienie artykułu, którego przeglądamy, nie pokazuje wcale skrócenia czasu ucisku, i dlatego nie może być prawdziwym tłumaczeniem.

(2) Zgodnie z Pismem Św. wybrani w każdym kraju musieli wszyscy być popieczętowani nim wojna miała wciągnąć je w takową. Dlatego nie mogli znajdować się nie popieczętowani w jakimkolwiek kraju, jeżeli takowy został wciągnięty w wojnę. To zbija przypuszczalny pogląd, jakoby Pan raptownie zakończył wojnę, ażeby w tych krajach wciągniętych w wojnę popieczętować przypuszczalnie nie popieczętowanych wybranych, których popieczętowanie nie mogło się odbyć podczas wojny; i w sposób zbija się nowy pogląd że skrócenie "onych dni" znaczy skrócenie wojny, aże-

by pozostałych, w wojnę wciągniętych krajach wybranych popieczętować. Obj. 7:1-3 uczy naszej myśli. Rozumiemy, że cztery węgly ziemi są cztery podziały społeczeństwa: Rząd, Arystokracja, Burżuazja, (średnia klasa - rzemieślnicy) i Praca, czterech aniołów stojących na nich: panujących (Królów), arystokratów, właścicieli, i robotników, z których ci wszyscy przez samolubstwo sprowadzają ucisk jako posłańcy g n i e w u; cztery wiatry wyobrażają upadłych aniołów, którzy już setki lat temu sprowadziły by ucisk, gdyby te cztery klasy nie używali samolubnie pewnych Boskich zasad w taki sposób, ażeby powstrzymać ich od tego; ich powstrzymanie (trzymanie) od wysiłków do wiania wiatru na ziemię, znaczy zapobieżenie wojny światowej przed czasem, jako pierwsza faza ucisku; a popieczętowanie wybranych na czołach znaczy udzielenie dostatecznej ilości Prawdy do wyzwolenia wybranych z Babilonu lub świata. Tak więc ten ustęp uczy, że wszyscy wybrani w każdym kraju mieli być popieczętowani przed braniem udziału takiego kraju w wojnie. To więc kompletnie zbija nowy pogląd. Ażeby ująć od tej prawdy, artykuł, którego przeglądamy, sprzeciwia się naszego brata Russella wyjaśnieniom o wiatrach i wietrze pierwszego wierszu (zobacz Bereński Komentarz) i miesza wiele rzeczy: (a) wiatry pierwszego wierszu, które są upadli aniołowie, z wiatrem, którym jest wojna światowa - 1 Król 19:11; Psalm 48:8; 107:25; (b) wiatry, które są upadli aniołowie, lecz które artykuł fałszywie określa, że wyobrażają niszczące władzę, z wichrem, którym jest rewolucja i anarchia czasu ucisku (Jer. 25:30 - 38); i (c) cztery wiatry w Jer. 49:32 - 36; Ezech. 5:10 12; 17:21; Dan. 11:4, które wyobrażają cztery miejsca kompasu, z fałszywie określonymi i symbolicznymi wiatrami, wiatrem i wichrem.

(3) Biblia również wszędzie uczy, że żęcie miało skończyć się krótko przedtem nim wojna miała zająć żeńcę, (Amos 9:13). Oracz tego wierszu jest czas ucisku, który zaczął się wojną światową. Żeńce są słudzy Boży, od 1874 do 1914, zbierający lud Boży do Prawdy. Wojna jako pierwsza część ucisku wybuchła 29 lipca 1914 (według Boskiego czasu 8.30 wieczorem 28 lipca) między Austrią a Serbią, i 1 sierpnia 1914 między Niemcami a Rosją. W październiku 1914 (data piramidy wskazuje akuratnie na 16 września 1914) żęcie było skończone, a pokłosie na Wielkanoc 1916. Oracz zajmujący miejsce literalnego żeńcy zatrzymał by żeńce nim by jego miejsce do orania zajął, a potem nie mogłoby być żadne żęcie wykonane, ponieważ pole było by zorane. Tak więc ten ustęp, podobnie jak Obj. 7:1-3 uczy, że krótko nim wojna miała wciągnąć w nią kraje, żęcie i pokłosie (które, szeroko się zapatrując, jest częścią żeńcia) miało się skończyć, i w świetle wypełnionych rzeczy miała dowieść że żęcie i pokłosie wszędzie miało skończyć się długo przedtem nim wojna się skończyła. Już daliśmy w naszym Piśmie 50 dowodów, że żęcie skończyło się w październiku 1914, a pokłosie na Wielkanoc 18 kwietnia 1916. Na inne temu podobne dyskusje zobacz Ter. Prawdę (24, 78-80).

Te 50 dowodów, do których dwa powyższe należą, zupełnie zbijają nowy pogląd, że "skrócenie onych dni" względem wybranych znaczy raptowne zakończenie

wojny, i ażeby możebnym uczynić dokończenia żęcia i pokłosa.

(4) Wojna nie skończyła się jednak raptownie, jak artykuł, którego przeglądamy, twierdzi; ponieważ każda poinformowana osoba dobrze wie, że wojna skończyła się stopniowo. Początek wojny był raczej raptowny z ultimatum 48 godz. Austrii i 12 godzinnym Niemiec uczyniło prędko, raptowny początek, jak Biblia uczy że tak miało być (1 Tes, 5:3); lecz Biblia i równoległość czasów nigdzie nie uczy, ażeby miała raptownie zakończyć się. Obraz tu dowodzi przeciwnie, dlatego, że boleści niewieście przed wyzwoleniem stopniowo zmniejszają się. Że wojna stopniowo ustała, jest widocznym z następujących faktów.

(1) Bułgaria 27 września 1918 prosiła o warunki i otrzymując je, poddała się 30 września 1918;

(2) Turcja 14 października 1918 prosiła o warunki poddania się i przyjęła takowe od Aliantów 30 października 1918;

(3) Austria prosiła o warunki poddania się 31 października 1918

(4) Niemcy, 7-go listopada 1918 prosili o zawieszenie broni, które było im udzielone 11 listopada 1918 (zobacz Encyklopedia Americana, Tom. 28, 459-462). Tak więc wojna od pierwszej prośby warunków aż do ostatnich warunków gdy zostały przyjęte, skończyła się w okresie jednego i pół miesiąca, a to jasno dowodzi, że nie skończyła się raptownie. Przez kilka miesięcy porażki Centralnych Państw wróżyły ich upadek. Artykuł, którego przeglądamy daje nacisk na to zmyślane twierdzenie raptownego zakończenia wojny, aby wpoić myśl, że Bóg nadnaturalnie wmieszał się w nią 11 listopada 1918, ażeby uwolnić lud w towarzystwie od powstrzymania, aby ten mógł zakończyć pieczętowanie wybranych, co ich następujące ruchy miały przypuszczalnie to uczynić! Artykuł, którego przeglądamy, używa jeszcze takiej mowy, przekręcając daty Żydowsko Rzymskiej wojny, ażeby tylko utworzyć równoległość czasu z datą 1914-1918, ażeby wpoić myśl o Boskim zatrzymaniu wojny 11 listopada 1918, ażeby potem można zżąć i zebrać resztę wybranych.

Ma się rozumieć, że dobrze poinformowana osoba zauważy zaraz kręactwa. Cestiusa Callus przyszedł ku Jeruzalem w roku 66 po Chrystusie przez co Żydowsko Rzymska wojna zaczęła się. Wielkie zniszczenie przyszło na żydów od października 66 roku do 18 kwietnia 70, gdy oblężenie Jeruzalem przez Tytusa zaczęło się. Ostatnia część miasta była wzięta 11 września 70 roku. Tu skończyła się wojna. Tylko trzy fortece w całej Palestynie nie zostały naruszone po wzięciu Jeruzalem. Z tych Herodion poddała się bez żadnego uporów, gdy przyszli Rzymianie, i gdy usłyszała o upadku Jeruzalem. Machabeus upadła po kilkudniowym oblężeniu, a Masada po 10 dniowym oblężeniu. To były te wszystkie walki od 11 września 70 do 1 kwietnia 73; gdy zaś walki od 66 do 69 po Chr. były bezustannymi i wściekłymi. Oprócz tego nie ma równoległości czasu między 1 kwietniem 73, a 11 listopadem 1918; ponieważ ten okres jest 7 miesięcy dłuższy od równoległego czasu 1845 lat. Oprócz tego historia potwierdza, że wszyscy chrześcijanie uciekli od ucisku Żydowsko-Rzymskiej wojny, będąc posłuszni słowom Pa-

ńskim, ażeby uciekali, gdy mieli widzieć Rzymską armię (pod Cestusem Gallusem w 66 po Chr.) przychodzącą do Jeruzalem (Łuk. 21:20,21). Po tej wojnie nikogo nie można już było do chrześcijańskiej religii przywrócić, ponieważ Żydzi zostali wypędzeni. Tak więc cała równoległość czasu z jej datami i wypadkami nie zgadza się wcale z nowym poglądem, i dlatego podobnie jak wszystkie inne poglądy prezydenta towarzystwa, ten również upada.

Artykuł podaje wiele fałszywych rzeczy pokrewnych i niepokrewnych do jego głównej myśli - do zatrzymania wojny, ażeby dokonać żęcia i pokłosa dla wybranych. Przeciwnie do naszego brata Russella myśli, rozumiejąc, że Smok z Obj. 16:13 jest szatanem, bestia władzą cywilną, eklezjastyczną i interesową. Omija myśl o fałszywym proroku tego wierszu. Spodziewa się większej wojny od światowej, a na dowód podaje różnych świeckich pisarzy. Biblia, pod symbolem wiatru odnosi się do wojny światowej, jako do największej z wszystkich. (1. Król. 19:11). Bezwątpliwie wielkie trzęsienie ziemi będzie większą klęską od wojny światowej, lecz to będzie rewolucją o nie wojną. Prawdopodobnie małe wojny będą odbywać się, lecz większe od światowej nie będą. Stosuje Iz. 24:32, co odnosi się do więźniów grobowych, którzy w wielkim dniu zostaną uwolnieni, do uwięzienia szatana i jego upadłych aniołów (Obj. 20:3.) Jego niedorzeczności na Eliaszu reprezentującego Kościół do 1918, a potem czynienie pracy przez Elizeusza zbiliśmy już w Teraźniejszej Prawdzie. Jego przekręcenie naszego brata Russella tłumaczenia na Mat. 24:1-14 i jego oryginalną patentowaną Ewangelię Królestwa, która miała przypuszczalnie być głoszona po całym świecie (przez towarzystwo) jako wypełnienie 14-go wierszu, również zbiliśmy. Wielu co przyszli do Prawdy przez niego i jego zwolenników nowe poglądy, z nominalnego kościoła i świata, nie są bynajmniej z wybranych, (maluczkiego stadka) lecz w większości wypadkach, jeżeli będą szczęśliwymi pozbyć się jego błędów, będą mogli być Młodocianymi Świętymi.

#### WIELE CIEMNOŚCI W MAŁYM ŚWIETLE

W Z '25 1P3-168 prezydent towarzystwa daje artykuł pod tytułem "Światłość w Ciemności". Zawiera on w sobie zaiste wiele ciemności wśród cokolwiek światłości. I rzeczywiście podaje wiele rzeczy, które prowadzą z Prawdy do ciemności, lecz to, co go i innych wodzów w Prawdzie doprowadziło do ciemności, omija, to jest przywłaszczenie władzy i panowanie nad braćmi. Pan w Mat. 24:48-51 obwinia go o trzy rzeczy: (1) grzesząc przeciw Panu "Odwłacza Pan mój"; **dlatego z własnej woli uprzedza Pana;** (2) grzesząc przeciw braciom "bijąc współsługi"; (3) grzesząc przeciw Prawdzie "jedząc i pijąc z pijanicami. W Zach. 11:16 obwinia go o rzeczy, które opuścił, i które miał uczynić a nie czynił, a za te grzechy miał utracić wpływ w Kościele i być zaciemnionym w jego teoriach. Z tej też przyczyny każdy jego nowy pogląd jest błędem i każdy jego wysiłek do władzy względem nowych stworzeń i Młodocianych świętych upada.

Ma rację gdy mówi "że tylko święci będą postępować w świetle do dnia doskonałego". A przez to dowodzi że nie jest świętym, ponieważ od kilku lat odchodzi coraz więcej od światła, którym kiedyś się radował w



ciemność, do której jest od Boga osądzony. (Zach 11:17). Jeżeli chodzący w ciemności pisze o warunkach potrzebnych do chodzenia w światłości, słowa Pańskie mówią do takiego: "Lecz niezbożnemu (Mat. 24:48) rzekł Bóg: cóż ci do tego, że opowiadasz ustawy moje, a bierzesz przymerze Moje w usta twoje. Ponieważ masz w nienawiści karność (daną obficie przez "wiernego sługę") i zarzuciłeś Słowa Moje za się (wynajdując nowe poglądy, przez które dawniejsze Prawdy są odrzucane). Widziszli złodzieja (nadzwyczajną plutokracijną korporację naszych czasów, która przez sprytnych adwokatów okrada i oszukuje współdyrektorów) bieżysz z nim (przez ukradzenie kontrolerstwa w towarzystwie od jego dyrektorów, wyrzucając większość dyrektorów, którzy sprzeciwiali się przywłaszczeniu władzy) a z cudzołożnikami masz skład swój (praktykując w małym Babilonie łączność Korporacji z Kościołem, jak w wielkim Babilonie łączność Kościoła z Państwem jest praktykowana). Usta twoje rozpuszczasz na złe (nauki) a język twój składa zdrady (przeciwko Prawdzie). Zasiadłszy (na urząd Prezydenta) mówisz przeciwko bratu twemu (który protestuje przeciwko twoim naukom i praktykom) a lżysz (fałszywie w przesiewaniach żniwa) syna matki twojej (Rachel). Toś uczynił, a Jam milczał, (co się tyczy usunięcia cię z władzy); dlategoś mniemał, że Ja tobie podobny (myślałeś, że używam cię za specjalnego przedstawiciela i głowę "przewodu"); ale będę cię karał, i stawieć to przed oczy twoje, (będę go bronić w twojej obecności). Psalm 50:16-21.

W tym samym artykule odnosi się do szaty weselnej, jako przygotowania do Królestwa, zamiast Chrystusowej sprawiedliwości, cośmy już zbili w P. 25, 74 75. W tym artykule jak i w wielu innych podaje doktrynę o Boskiej organizacji, która ma składać się z działającej maszynierii Kościoła za zasłoną, a towarzystwem z tej strony zasłony, gdy zaś Boska organizacja jest Kościół tymczasowo w ciele, a trwale na duchowym poziomie. (zobacz nasz artykuł w Teraźniejszej Prawdzie z Marca 1923, pod tytułem "Kościół Kompletnie zorganizowany.")

W Z'25, 179 - 185 znajduje się artykuł "Droga do Życia." W siódmym paragrafie fałszywie określa "gwiazdę poranną", i że słowo "Lucyfer" znaczy "nosiiciel światła." W 14 i 15 paragrafie prezydent towarzystwa zapiera się że Lucyfer przywłaszczył sobie władzę nad człowiekiem. Temu musimy stanowczo zaprzeczyć. Szatan nie otrzymał nigdy autorytetu nad człowiekiem od Boga. On był pokrywającym cherubinem od Boga, aby dać człowiekowi protekcję w Raju (Ezech. 28:14); lecz to nie uczyniło go panem nad człowiekiem, tak samo jak upoważnienie od Boga dla dobrych aniołów, aby byli protekcją dla świętych, nie czyni ich również panujących nad świętymi (Mat. 18:10; Żyd. 1;14) Będąc protektorem, a nie panem człowieka, Lucyfer rozmyślał nad przywłaszczeniem władzy, a o tem, w przeciwieństwie do postępu naszego Pana, mówi nie tylko Filip. 2:6, lecz jeszcze wyraźniej podaje Iz. 14:15, 16. "Wstąpię na" wysokość zgromadzenia (poprawne tłumaczenie nad Królestwem ludzi). Będę równy Najwyższemu" (założę księstwo podobne Bogu). Według tego Lucyfer nie tylko, że stał się niewiernym jego poleceniu w Raju

jak artykuł dobrze mówi, lecz jak powyższe Pismo dowodzi, ponadto przywłaszczył sobie jeszcze władzę nad człowiekiem. Z tego, że był protektorem, (pokrywającym cherubem) nie był zadowolony, lecz jak inni od tego czasu podobnie uczynili, na przykład jak prezydent towarzystwa, zatem przywłaszczył sobie władzę i panowanie nad człowiekiem, nawet doprowadził go do grzechu i śmierci, ażeby tylko swoją ambicją wykonać. Szatan nigdy nie miał prawa panować nad człowiekiem. Każdą władzę którą wykonywał i wykonuje, przywłaszczył sobie. Gdy szatan powiedział naszemu Panu, że Królestwa tego świata są mu dane, kłamał. On je sobie sam przywłaszczył, a gdy to uczynił, było mu dozwolone do pewnego stopnia, lecz nigdy nie autoryzowane od Pana. Artykuł, którego przeglądamy, błędzi, jeżeli ogranicza wyrażenie "gwiazdy zaranne" w Ijoba 38:7 tylko do Słowa (Logosa) i Lucyfera, ponieważ równoległość tego wierszu pokazuje, że odnosi się to do wszystkich aniołów; ponieważ wyrażenie: "wespół (razem) śpiewały gwiazdy zaranne" jest równoległością wyrażenia "a weselili się wszyscy, synowie Boży;" ponieważ w równoległościach ta sama myśl jest powtarzana innymi słowami.

W paragrafach 23 i 24 pisarz porównuje nieprawość z błędem. Co jest mówione o nieprawości, jest dosyć dobrem, lecz błąd określa w sposób, jakoby włączało to odstępianie od prawdy i obowiązku. To jest za szeroko. Błąd porównany z niepobożnością jest fałszywym wierzeniem i nauczaniem. Zło przeciwko obowiązkowi jest niepobożnością a nie błędem. Fałszywa definicja błędu jest dana, ponieważ pisarz chce swoim wyrażeniem "błąd bezbożnych" określić odmowę pracowania z towarzystwem, i niepoddaniem się temu, co towarzystwo uznaje. W 61 paragrafie mówi, że samolubstwo jest tego przyczyną. W pozostałych częściach artykułu ta fałszywa definicja błędu jest dana, aby służyła temu urzędowi. Przeciwnie "błąd bezbożnych" jest fałszywym nauczaniem odstępców od Prawdy, jakim jest prezydent towarzystwa. Przeciw temu błędowi, jak przeciw innym przesiewaczom - pozaobrazowym Jannesem i Jambressem - Pan przestrzega nas w 2 Piotra 3:17.

Artykuł, którego przeglądamy podaje Iz. na dowód, że szatana strącenie z nieba znaczy jego (przypuszczalną) ostatnią porażkę, począwszy od 1914. Zapiera się, że odnosi się to do niego od przedstawienia grzechu w Raju ponieważ że wtedy nie było narodów. To pokazuje płytkie pojęcie, ponieważ przeocza sposób w który szatan wtedy osłabił nie narodzone jeszcze narody. Każdy początkujący w Prawdzie dobrze wie że przez sprowadzenie w Raju grzechu, a przezeń śmierci, szatan wtenczas osłabił jeszcze nie narodzone narody, jak możemy to widzieć co 12 wiersz mówi o tem. "Jakoś spadł z nieba (Łuk. 10:18) o jutrenko, (Lucyfer w poprawnym tłumaczeniu) która wschodzisz rano. Powalonyś aż na ziemię (nie możesz ponad sferę ziemi przechodzić) któryś osłabił narody"? Odpowiadamy, że następujące wiersze dają przyczynę jego strącenia z nieba na ziemię, jego niecnej ambicji przywłaszczenia władzy nad ludźmi i aniołami, co miało początek w Raju: "wszakżeś ty ma-

wiał w sercu swem." Tu szatana nieświęta ambicja przywłaszczenia władzy, która zaczęła się w Eden, jest podana za przyczynę jego strącenia z nieba na ziemię o czym Jezus mówił, że widział to w Jego przedludzkiem stanie (Łuk. 10:18). Tak Iz. 14:12-14 mocno dowodzi, że szatan po jego zgrzeszeniu w Raju został strącony z nieba.

W tym samym artykule (par. 50-57) jest dany nowy pogląd pozaobrazu uciekającego mordercy do miasta ucieczki i mściciela krwi. Brat Russell uczył (zobacz Bereański Komentarz) że morderca jest grzesznik Adamowy, zamordowanym jest zasada sprawiedliwości, usunięta przez grzech, mścicielem krwi jest sprawiedliwość, a miasto ucieczki Chrystus, (zobacz polski komentarz na typy i symbole Miasta ucieczki). Lekcja jest ta, że grzesznika jedyna ucieczka od śmierci z rak sprawiedliwości jest jego ucieczka przez wiarę i poświęcenie do Chrystusa, i pozostawanie w Nim aż Jego dzieło jako najwyższego Kapłana za niego skończy się, kiedy potem będzie na zawsze bezpiecznym. Ta piękna, stosowna i prawdziwa pozafigura bywa przez opaczne tłumaczenie usuwana, że mordercą jest nowe stworzenie, że szatan jest mścicielem krwi i że człowieczeństwo w nowym stworzeniu jest to co jest zamordowane przy poświęceniu. Do wyprostowania tego opaczego poglądu artykuł mówi, że Jehowa postanowił szatana na urząd rządcy i pana nad ludzkością, a to czyni go najbliższym w krewkości do wszystkich ludzi! Dozwalając to szatanowi, Bóg by go tylko podał na zniszczenie. Gdyby szatan miał być od Boga postanowionym władcą nad ludzkością, Bóg byłby odpowiedzialnym za szatana grzeszne panowanie. Jezus mówi, że szatan jest mężobójcą ludzkości, największym jej nieprzyjacielem, a nie najbliższym w krewkości. (Jana 8:44). To dowodzi, że przedstawiciel takich poglądów nie ma absolutnie żadnych zdolności aby trzymać urząd nauczyciela w Kościele. I gdy zastanawiamy się, jak jasnym, Biblijnym i harmonijnym jest tłumaczenie naszego drogiego brata Russella. głosiciel nowych błędnych poglądów powinien być uznawany za zuchwałego i bezwstydnego iż wtrąca się w przedmioty Prawdy, nie mając kwalifikacji uczyć takowych.

Przestrzega (w 61 par.) na podstawie 2 Tym. 3:1, o złych czasach. Co jest powiedziane w naszym artykule na temat: "Pozaobrazowy Jannes i Jambres" silnie dowodzi, że on właśnie najwięcej uczynił te czasy najgorszymi. Gdy mówi, że niektórzy bracia chcą się tylko pokazać, że mogą czynić sprzeczki i że to czyni nasze czasy trudnymi, mówi prawdę; lecz Prawda zmusza nas do mówienia przeciwko jej gwałcieliom, ponieważ on więcej od innych przywłaszczył sobie władzę i panowanie nad braćmi, depreczając i w y r z u c a j ą c bezlitośnie innych braci którzy stoją w drodze jego niecnej ambicji. Oprócz tego on jest właśnie tym, który chce się pokazać, co on może jako wynalazca nowych poglądów, z której przyczyny wierni są zobowiązani bojować w sprawie Pana, Prawdy i braci (Judy 3) i dlatego on jest właśnie przyczyna tych wszystkich sporów między ludem Bożym. Błogosławieni są tacy co bojują o wiarę raz świętym podaną i którzy są obmawiani przez niego

w jego niecnej ambicji, aby coś pokazać. Dobrze mówi Pan o nim w Mat. 24:48 i 51 i Zach. 11:15-17, że to doprowadzi go do samolubstwa, a samolubstwo jest drzwiami do pychy, a pycha doprowadza do nielojalności i niewierności. - Par. 70.

### KONFUZJA NA PSZENICĘ I KĄKOL

W artykule pod tytułem "The Remnant" (Ostanki) w Z'25, 211-218 znajduje się jeszcze więcej odrzuceń nauk naszego brata Russella przez prezydenta towarzystwa, w miejsce czego podaje nowe poglądy. Jeden naprzykład w par. 31-33, podaje myśl, że rozdzielenie kąkolu od pszenicy, i złych od dobrych ryb, jak podane w Mat. 13:41, 49, wypełnia się teraz po wojnie, i znaczy rozdzielenie niektórych z ludu Bożego od niego i jego obrońców, przypuszczalnego prawdziwego ludu Bożego obrońców towarzystwa. Że jego zastosowanie nie jest prawdziwym, jest widocznym z faktu, że pszenica i kąkol są naprzód podzieleni, potem kąkol wiązany w snopki i rzucany w ogień. Wrzucanie w ogień, którym jest ucisk, zaczęło się Wojną Światową w 1914 i dlatego wiązanie kąkolu musiało odbyć się przedtem. Faktycznie wiązanie kąkolu zaczęło się narodowo przez uformowanie potrójnego związku (Triple Alliance) od 1879 do 1881 i skończyło się uformowaniem potrójnego Zjednoczenia (Triple Entente) od 1891 do 1904. Że to jest prawdą, jest widocznym z faktu, że Jezus używa wiersze 41 i 43 do wyjaśnienia 80 wierszu. Z jego powierzchownym i nieobznajomionym w greckim języku myśleniem, prezydent towarzystwa wyraża się co do 41 wierszu: "a oni (ci którzy zbierają kąkol przed 1879, kiedy wiązanie zaczęło się) zbiorą (zgromadzą) z Królestwa jego wszystkie zgorszenia, i te które nieprawość czynią" jako dowód jego nowego poglądu. Właściwe tłumaczenie brzmi: "zgromadzą na bok od Królestwa Jego; (ponieważ greckie znaczenie jest na bok, na stronę zobacz Obj. 14:19; 2 Tym. 2:26; 2 Piotra 2:21; Jana 8:42;12:32;17:15; Dz. Ap. 12:7; 15:29). Jak br. Russell wyjaśnił, są dwa poglądy na rozdzielenie pszenicy i kąkolu i zależy od tego, czy zgromadzicie kąkolu, czy zgromadzicie pszenicy są uznani za aktorów. Jeżeli zgromadzicie pszenicy są uznani za aktorów, tedy pszenica jest uznawana jako będąca odłączona od kąkolu. "Wynijdź z niego ludu mój;" lecz jeżeli zgromadzicie kąkolu są uznani za czynników, i takim jest pogląd 41 wierszu, wtenczas kąkol jest uznany jako odłączony od pszenicy "Królestwa". To wyjaśnia całą przypowieść i Jezusa wyjaśnienie takowej, gdy zaś tłumaczenie prezydenta towarzystwa przekręca wszystko, czyniąc rozdzielanie po wiązaniu i wrzuceniu kąkolu do ognia.

Na wszystkie strony zbiliśmy już jego pogląd na szatę weselną i dlatego już nie będziemy o tem powtarzać, co on znów podaje w jego nowym poglądzie; lecz chcemy nadmienić o jego przekręceniu Zach. 14:1-3, gdzie również stawia opozycję właściwemu tłumaczeniu br. Russella. W artykule mówi, że Jeruzalem jest "Boską organizacją" towarzystwo; a walka tam podana, walka z cywilnymi władcami mianowicie w czasie wojny. Przypomnijmy sobie, co br. Russell omawia, że ta część odnosi się do ucisku Jakuba do ostatniego zarysu wielkiego ucisku. Artykuł zapiera się po-

glądom br. Russella, na wątlym dowodzie, że nie może to być zastosowane do zgromadzonego Izraela, z powodu niewiary i małej liczby Izraela, i dlatego jest nierozumnym, że reszta anarchistów opuści wszystkie narody po anarchii i przyjdzie, aby plądrować Izraela w Palestynie? Dlaczego napad na niewierzącego Izraela miał być nierozumnym? Właśnie ich niewiara potrzebuje takiego doświadczenia (co jest rozumnym) aby ich upokorzyć z niewiary. A stosunkowo ich mała liczba i ich wielkie bogactwa zachęca resztę anarchistów 3 wszystkich narodów do napadu na zgromadzonego Izraela, ku ich własnemu ostatniemu ukaraniu, jak Ezech. 38 i 39 rozdział tego uczy. Tak więc wyjaśnienie br. Russella jest bardzo rozumnym, gdy zaś to w artykule jest płytkim i głupim tłumaczeniem zdolnością nowych poglądów prezydenta towarzystwa.

W Z'25, 243-240 jest artykuł pod tytułem "Protekcja i Wyzwolenie". Podobnie jak inne artykuły prezydenta towarzystwa, ten również zawiera wiele błędnych "nowych poglądów". Jeden z nich (par. 16 20) jest dany do podtrzymania jego fałszywego poglądu na szatę sprawiedliwości, co już zbiliśmy w Ter. Pr. Daje fałszywe zastosowanie do Zach. 3:1-8. gdzie Jozue, w typie na Chrystusa, Głowę i Ciało, jest przedstawiony odziany na ciele, nie na głowie, brudnymi łachmanami, i zmienione jest potem odzienie. Brat Russell wyjaśnia to właściwie w Z'93, 13. Jak Aaron był odziany w szaty piękności i chwały przy poświęceniu, aby pokazać przyszlą chwałę Chrystusa, tak to widzenie wyobraża Chrystusa w Jego Ciele, nie w Głowie, najprzód ze względu na przeszłość przed przypisaniem zasługi Chrystusowej, gdy wszystka nasza sprawiedliwość była jak brudne łachmany, a potem porzucając wzgląd przeszłości, pokazuje tę samą klasę po przypisaniu zasługi, przedstawione przez zmianę szat w obrazie. Że brudne łachmany nie mogą odnosić się do tej klasy po przypisaniu zasługi Chrystusowej, jak artykuł twierdzi, jest widocznym: (1) ponieważ potem są w czystych szatach - w szacie sprawiedliwości, przedstawionej przez białe, czyste szaty synów Aarona przy służbie poświęcenia; i (2) ponieważ brudne i poplamione szaty przyczyniają się do utraty miejsca w Klasie Chrystusa (Judy 23; Obj. 7:14; 4Moj. 8:21) a to zbija nowy pogląd. Przedstawienie wiernych przy poświęceniu i spłodzeniu z ducha po opuszczeniu Babilonu jako będących w brudnych i nieczystych szatach, jak artykuł, którego przegładamy twierdzi, pokazuje coraz większe zaciemnianie się prawego oka pisarza. Czysta biała szata Chrystusa pokrywała nas nawet w Babilonie i gdy wyszliśmy z niego.

Zgadamy się z jego stosowaniem Ps. 32:9, 10, do upartych, hardych braci, którzy znieważają Prawdę (par. 23) i możemy dodać, że prezydent towarzystwa jest najupartszym i najhardszym z wszystkich, którzy znieważają Prawdę, jak prawie wszystkie jego artykuły dowodzą. Biada takim a mianowicie prezydentowi towarzystwa (Mat. 24:51) gdyż on jest jedynym najwięcej odpowiedzialnym i największym przekręcicielem Prawdy z wszystkich żyjących ludzi, ponieważ zwiódł jego zwolenników do uwierzenia, że te ustępy Pisma Św. odnoszą się do nas, wiedząc dobrze o tem

że oni rozumieją co on myśli, gdy stosuje te i podobne Pisma do nas.

W 33 par. i w późniejszych artykułach często używa słów "nie do czasu" w parafrazie do Obj. 10:6 "że czasu już nie będzie" to znaczy "że nie mamy się już więcej interesować co do czasu." Taka samo widoczna fałszywa i głupia myśl jest podana o tem co anioł przysięgł. Łączność Obj. 10:6 pokazuje, że zaczęcie trąbienia siódmej trąby było jeszcze w przyszłości. Dlatego słowa nie znaczą to co on chce aby znaczyły, ponieważ lud Boży jest zachęcany do gorliwego badania (Obj. 1:3) między innymi rzeczami do pewnych zarysów czasu przed przysięgą tego anioła z czego te słowa są częścią. Jest jeszcze wiele zarysów czasu co do przyszłości, których badania udzielają błogosławieństw Epifanią oświeconym świętym jak dawniejsze badania teraz wypełnionych rzeczy również ubłogosławiły. Dla czego więc zniechęcać pilne badanie zarysów czasu? Właśnie dlatego, że w jego deluzji na 70 jubileuszowych cykli, przeciwko którym żeśmy zaraz z początku przestrzegali, twierdził, że pięć rzeczy wypełnia się przed 1925: (1) wyswobodzenie Kościoła; (2) koniec ucisku; (3) powrót Starożytnych Świętych; (4) ustanowienie ziemskiej fazy królestwa i (5) ustanie śmierci Adamowej - Miliony itd. lecz niestety nie wypełniło się.

Jego pewność względem tej daty powinna już dawno wzbudzić niezadowolenie na jego poglądy, co też uczyniło w trzeźwych umysłach. Lecz teraz już jest dowiedzionym oszukaństwo. Brat Russell uczył przez pewien czas, że w 1914 Kościół będzie wyzwolony, lecz więcej niż rok przedtem powiedział Kościołowi, że to się jeszcze nie wypełni w 1914. Tysiące zwolenników prezydenta towarzystwa utracili już zaufanie w niego, i to z dobrej przyczyny. Lecz teraz znów agituje, że nie mają się głęboko interesować zarysami czasów. Chciałby, ażeby całkowicie zapomnieli o tem, jednak nie powinni tego zapomnieć, że ich oszukał. Powinni to sobie zapamiętać na dowód, że on nie jest prawdziwym nauczycielem. Gdyby posiadał pierwsze zdolności prawdziwego nauczyciela pokorę, chęć do nauki - nasze jasne zbiccia jego jubileuszowych błędów już w 1920 roku i nadal, ocaliły by go od obecnego stanowiska; lecz ponieważ był upitym i hardym, nie usłuchał i "będąc zwiędzionym, innych zwodzi." W papieski sposób, krytykuje tych, co dowiedli jego błędy, że są upornymi i jakoby strachem piekielnym małego Babilonu, grozi takowym utratą koron! Nagania jego zwiędzionych zwolenników do wykonania "wielkiej pracy" towarzystwa, ażeby nie wypadli ze społeczności. A ci którzy są upici i hardzi, jak on, będą go słuchać i nie pożytecznego od niego się nie nauczą. Tacy otrzymają jeszcze sroższe i gorsze (Merary - gorzki) doświadczenia, nim przyjdą do swego rozumu. Lecz tym drogim dawniej oszukanym braciom, którzy teraz mu się sprzeciwiają, życzymy błogosławieństwa - które napewno otrzymają, jeżeli bojują o wiarę świętą przeciwko fałszywemu nauczycielowi i niebezpiecznemu wodzowi (Judy 3-5).

Jeszcze inne odrzucenia nauk "wiernego sługi" przez nowe poglądy znajdują się w Z'25, 259-263

w artykule "Pilność i gorliwość" (Diligence and Fervency). W 5 paragrafie obwinia tych, którzy dali się uwieść jego fałszywymi spodziewaniami na 1925, z powodu ich własnej samolubności, i strofuje ich za to. Lecz bezwątpliwie on sam się tego spodziewał; jednak ani nie wspomina słowa o tem, że mu żal tego, ani nie przyznaje się do swego grzechu i winy względem tego. Taki postępek jest rzeczywiście nielaskawym, lecz wstydnym i obłudnym. W tym paragrafie mówi o miłości będąc przeciwną samolubności i niezbędną do Królestwa; ignoruje sprawiedliwość, nie chcąc się wcale przyznać do winy, że oszukał. W 6 paragrafie twierdzi bez odrobiny dowodu, że w 1918 Pan przyszedł do Swego Kościoła, co wyjaśnił, że to znaczy próba Jego ludu. Nasz brat Russell jasno dowiódł równoległościami czasu, że Pan przyszedł do Swego Kościoła w 1874 i zaczął go próbować w 1878 w pierwszym przesiewaniu żniwa; i w ciągu dalszym próbował w następnych pięciu przesiewaniach, a ostatnie począwszy się w 1917, trwa jeszcze dotąd. W 9 par. ponawia swój błąd z podaniem, że co on nazywa Kościół, od 1918 (zwolennicy towarzystwa) otrzymał "jaśniejsze i szersze widzenie Boskich cudownych zarządzeń; i co można więcej żądać?

### WIELE BŁĘDÓW.

Zauważmy teraz niektóre przypuszczalne wyjaśnienia, sprzeciwiające się światłu prawdziwemu "onego sługi": (1) nie ma poczytalnego usprawiedliwienia; (2) poświęcenie przy bramie (nie na dziedzińcu przy pierwszej zasłonie) (3) zasługa Chrystusowa złożona na Kalwarii, a nie po wniebowstąpieniu; (4) śmierć Jezusa na drzewie jest niepotrzebną do zadowolenia sprawiedliwości; (5) Kościół częścią Najwyższego Kapłana tylko po uwielbieniu; (6) Biblijny pośrednik pojednuje (który jest Kapłanem) a nie gwarantuje przymierze (który jest Biblijnym pośrednikiem); (7) Chrystus staje się pośrednikiem tylko po zapieczętowaniu przymierza; (8) Pierworodni Egiptu Kler; (9) zasługa Chrystusa jest ważność, którą zdobył; (10) nie ma Młodocianych Świętych; (11) pozaobrazowy Eliasz przemienił się w pozaobrazowego Elizeusza; (12) Jeremiasz wyobraża zwolenników towarzystwa; (13) niewłaściwe zastosowanie typu Józefa i siedem lat urodzaju i głodu; (14) niewłaściwe zastosowanie typu Jana Chrzciciela; (15) na bronie ku zabijaniu; (16) na przypowieść o groszu; (17) na uderzenie Jordanu; (18) na 70 jubileuszowych cykli; (19) na pozaobrazowego Judasza; (20) na wielki Jubileusz w 1925; (21) wyzwolenie Kościoła i wielkiego grona w 1920; (22) koniec ucisku w 1925; (23) powrót starożytnych Świętych w 1925; (24) ustanowienie Królestwa w, 1925; (25) koniec Adamowej śmierci w 1925; (26) konfuzja na mądre i głupie panny; (27) konfuzja na grzywny i talenty; (28) konfuzja na owce i kozły; (29) konfuzja na szatę weselną; (30) konfuzja na rozdzielenie kąkolu od pszenicy; (31) konfuzja na szatę sprawiedliwości; (32) konfuzja na 12 rozdział Objaw.; (33) przywłaszczenie władzy szatana jest prawem do panowania nad ludzkością; (34) konfuzja na mordercę i mściciela krwi; (35) błędy na Mat. 24:1 14; (36) gwiazda Betlejemaska i trzech mędrców sługami szatana; (37) śpica miecza; (38) trzy części i ognie Zach. 13:8.9; (39) związani i więźniowie Iz.

61:1; (40) Ewangelia Królestwa; (41) koniec wieku (42) czas i charakter poselstwa Iz. 52:7; (43) zmieszanie broni ku zabijaniu z mieczem Elizeusza; (44) wszystkie wierne "nowe stworzenia" umierają; (45) towarzystwo jest "wiernym sługą"; (46) zły sługa jest klasą; (47) ofiarowanie kadzidła w miejscu najświętszym; (48) dziedzinec nie jest typem na poczyt. usprawiedliwienie; (49) konfuzja na pokutę; (50) na wiarę; (51) na nawrócenie; (52) na poświęcenie; (53) na przymierze Sary i ofiary; (54) na rzeczy dane przy poświęceniu; (55) czas i natura na świadectwo po całym świecie; (56) konfuzja na różne zarysy okupu; (57) na próby do życia (58) 50 lat żniwa; (59) śmierć Enocha; (60) kler pójdzie na wtórą śmierć; (61) Starożytni Święci mogą zmartwychwstać przed opuszczeniem ziemi Kościoła i Wielkiego Grona; (62) fałszywe tłumaczenie setek wierszy Biblijnych, które były dobrze wyjaśnione przez wiernego sługę"; (63) Pozaobrazowy Eliasz zaczął swoją służbę w 1874; (64) Błędy na przewód; (65) błędy na bestię, obraz bestii itd. (66) Eliasz odnowił wszystkie rzeczy od 1874 do 1918; (67) szatan nie był stracony z nieba aż w 1914; (68) niespłodzeni z ducha mogą teraz być na próbie do życia lub śmierci, przez przypisanie zasługi Krwi Chrystusowej dla nich lub do nich, i mogą iść na wtórą śmierć; (69) Jezusa Nowe Stworzenie umarło na Kalwarii na Krzyżu; (70) Zamiast 12 jest 19 Apostołów. Będziemy teraz przeglądać więcej błędów z Strażnic, a niektóre ominiemy.

Niech więc szczerzy czytelnik spojrzy na te wielką ilość błędów, których prezydent towarzystwa naucza (i oprócz tego wiele innych) i niech zapyta się, czy wie o jakim nowym poglądzie prezydenta towarzystwa, który by mógł być prawdziwym i harmonijnym z naukami Boskiego mówczego narzędzia "onego sługi" brata Russella? Nie znajdzie ani jednego takiego nowego poglądu." Co to więc dowodzi? Bez wątplenia, że zamiast dawać swoim czytelnikom od 1918 "jaśniejsze i szersze widzenie Boskich cudownych zarządzeń, " od onych brata Russella, dodawał więcej ciemności do światła i sprowadził ich do niczego więcej jak do coraz większej ciemności! Sam Bóg podaje ten fakt i przyczynę na to w Zach. 11:15-17 i Mat. 24:48-51. Nie zapominajmy o tem, że w dodatku do tych doktrynalnych błędów, on jest winien jeszcze wiele innych błędów względem zarządzeń wykonania Pracy Pańskiej.

### ŻADEN Z JEGO NOWYCH POGLĄDÓW - NIE JEST PRAWDZIWYM

Tak jak papieństwo udaje, że czei Apostołów, stopniowo usunęło ich nauki i zarządzenie tak samo on udając wielkie poszanowanie do "wiernego sługi, " usunął jego Boskie nauki i zarządzenia. Drodzy Bracia i Siostry w towarzystwie, dalsze postępowanie wasze za tym wielkim błędziem, którego Bóg nazywa "złym sługą" i "głupim i niepożytecznym pasterzem, " jest bardzo wielkim niebezpieczeństwem dla waszych nowych stworzeń. On was może tylko doprowadzić do jeszcze większej ciemności, zawodu i utraty. A jego grożenie, że utracicie korony, jeżeli nie uczynicie tego, co on nazywa "pracą, która ma być jeszcze dokonaną, " jest szatańskim wysiłkiem, aby

przytrzymać was w jego dalszych deluzjach jako Pracowników jego przyszłych ruchów (drajwów). W ten sposób zatrzymuje was w czynieniu logicznych i biblijnych rzeczy ażebyście nie zaniechali go jako wielkiego oszusta i błądźciela. Nie wiercie tego, co on wam mówi, że Bóg powołał was do tej pracy, która on wam dyktuje, ponieważ jego ruchy są szatańskie. W 25 paragrafie napomina was, abyście tylko wierzyli, tak samo jak Papięstwo czyni dla swoich zwolenników. Wasze zwycięstwo zależy od waszej wierności do Pana aż do końca w harmonii z Jego Prawdą (Jana 4:24) która doprowadzi was do tego, że go odrzucicie - onego najniebezpieczniejszego, oszukańczego nieprzyjaciela Prawdy na ziemi. A jego odezwa w 26 par. z dodatkiem "czasu więcej nie będzie", że wymagane jest od was, abyście postępowali w ciągu dalszym, co on chce, abyście to czynili jako Boską pracę, równa się podobnym odezwom Papięstwa dla zwiedzionych katolików, i doprowadzi do tych samych ogólnych wyników, co doprowadziło katolików słuchając odezw i próśb papięstwa, do zawodu i niesmaku, w porównaniu do których, zawód błędu na rok 1925 był małym.

Przedmiotem artykułu w Z'25, 275-278 jest "Król w Czynności." W paragrafie 8 prezydent towarzystwa podaje Żyd. 10:12, 13 "usiadł na prawicy Bożej, na koniec oczekując, ażeby położeni byli nieprzyjaciele Jego podnóżkiem nóg Jego" na dowód "że Jezus musi pozostać beczynnym przeciw szatanowi do pewnego czasu naznaczonego od Jego Ojca." Wszędzie mówi, że ten czas nie był przed 1914, kiedy przypuszczalnie walczył z szatanem i wypędził go z nieba Boskiego dziedzica. Zgodnie z Św. Pawłem (1 Kor. 15:24-26) rozumiemy, że wyrażenie "aby uczynić nieprzyjaciół podnóżkiem Jego" to jest dostać ich pod Jego nogi, znaczy zniszczyć ich; i dlatego Adamowa śmierć jest ostatnia z Jego nieprzyjaciół, która będzie zniszczona (1 Kor. 15:26) a ponieważ szatan i grzesznicy po tysiącleciu będą zniszczeni po (zniszczeniu Adamowej śmierci, szatan, upadli aniołowie i grzesznicy nie są włączeni w wyrażenie "uczynić nieprzyjaciół Jego podnóżkiem nóg Jego". Dlatego to nie może znaczyć, aby "Jezus miał być beczynnym przeciw szatanowi do pewnego czasu, " ponieważ nie odnosi się wcale do szatana. Ten ustęp, jak wierny sługa przetłumaczył, znaczy, że w wykonywaniu (siedzeniu) władzy Jehowy, radując się Jego największym zaszczytem (po prawej ręce) Chrystus musi czekać cały wiek Ewangelii, aż do tysiąclecia, gdy stopniowo zniszczy Jego nieprzyjaciół "wszelkie panowanie, autorytet i dostojność", to jest wszelki wysiłek szatana nad ludzkością z powodu przekleństwa.

Ten ustęp nie uczy, że Chrystus będzie beczynnym przeciw diabłu w wieku Ewangelii. Zgodnie z Boskim celem dozwolenia złego na Kościół i świat, Jezus podczas wieku Ewangelii często przeszkadzał szatanowi, naprzykład Reformacja była silną przeszkodą dla szatana przez Chrystusa "którego (papięstwo jest szatana specjalnym przedstawicielem) Pan (Jezus) zabije duchem ust Swoich (w Reformacji Tes. 2:8) Jest prawdą, że przed 1874 Jezus nie zaczął wiązać szatana przygotowawczo do obale-

nia jego królestwa; lecz od tego czasu wiąże go a w 1914 związał już go tak daleko w narodowych względach, że rozpoczął obalać jego królestwo przez wojnę światową, a przed rewolucyjną fazą wiązania teraz postępuje. Nowy pogląd, że szatan nie był rzucony z Boskiego nieba, aż w 1914 i że Pan nie działał przeciwko niemu aż w 1914, nie ma żadnego gruntu ani w Żyd. 10:12,13 ani w żadnym innym Piśmie. Podanie w par. 14 że Chrystus nie zacznie naprawiać ludzkości, aż nieprzyjaciel szatan (Biblia mówi nieprzyjaciele) będzie przez Chrystusa uczyniony podnóżkiem, jest oparte na błędnym wyrozumieniu o nieprzyjaciółach tego ustępu. Sam Paweł wyjaśnia tych nieprzyjaciół jako uczynki szatana, śmierć będąc jedną z nieprzyjaciół (1 Kor. 15:24-26). Choć jest prawdą, że restytucja nie zacznie się, aż szatan będzie uwięziony, to do uczynienia go podnóżkiem, Św. Paweł mówi, że to znaczy zniszczyć go; a restytucja nie będzie po zniszczeniu szatana, tylko po restytucji i próbie na końcu tysiąclecia szatan będzie zniszczony. Dlatego "jasne wyrażenie" nowego poglądu, że nieprzyjaciel szatan uczyniony najprzód podnóżkiem Jezusa Chrystusa, a potem zacznie się Jego wielkie dzieło naprawienia ludzkości, jest tak jasnym jak brud i tak prawdziwym jak błąd, ponieważ odwołuje restytucję aż szatan będzie zniszczony. Ma się rozumieć że prezydent towarzystwa nie myślał tego nauczać, lecz to jest właśnie, jak on rozumie, a Apostoła Pawła wyjaśnienie zbija jego nowy pogląd.

#### KONIEC ŚWIATA - KIEDY?

Na pytanie w par. 14 "Czy zakończył się świat w 1914" odpowiadamy: nie zupełnie. W pierwszym znaczeniu skończył się w 1874, dalej 1878, w trzecim w 1881, w czwartym w 1914, w piątym skończy się w 1954 a w szóstym znaczeniu, w zupełnym, skończy się w 1956; ponieważ ten świat się kończy, jeden okres zachodząc w drugi, jak "wierny sługa" nauczał. Jest prawdą, że rok 1914 zakończył dozwolone prawo panowania pogan i dla tego kończy czasy pogan; lecz teraźniejszy świat nie skończył się jeszcze, lecz Bogu dzięki, zbliża się ku końcowi. Walka między Chrystusem a szatanem do obalenia szatańskiego królestwa zaczęła się zaraz po powrocie naszego Pana w 1874 a nie w 1914, choć w tym czasie ważny stopień walki do obalenia tego królestwa nastąpił. Żaden z tych faktów nie ma bynajmniej żadnej pokrew. z zrzuceniem szatana z nieba, ponieważ Biblia uczy, że to odbyło się po wejściu grzechu w Raju, a nie jak par. 14 i Strażnica z 1 marca 1925 uczy.

W 15 par. pisarz podaje że pierwsze dzieło Chrystusa (w 1914) miało być zrzucenie diabła z nieba, co w Strażnicy z 1 marca określa jako siedzibę Boga, dziedziniec Boży. Tedy dowodzi to 2. Piotra 3:12, gdzie symboliczne niebiosy - fałszywe religijne systemy i władze duchowej kontroli - są podane że przeminą. Według jego zastosowania mieszkanie Boga w Plejadach spali się! nie rozumie widocznie, że te niebiosy w 2 Piotra 3:12 wyobrażają, że są to władze duchowej kontroli, ponieważ włącza ostatnie do elementów eklezjastycznych" w ziemską często w porównaniu do niebios, z których według jego myśli szatan był rzucony w 1914. Tu jest jasny dowód, że nie uznaje nie-

bios z 2 Piotra 3:12 być symbolicznymi, lecz Boskim mieszkaniem. Jego pogląd jest więc gorszym od owego nominalnego kościoła, z tej przyczyny, że chciał jego błęd, że szatan został zrzucony z nieba w 1914, jakimś sposobem podtrzymać.

W par. 16 znów powtarza, że szatan miał prawo do panowania nad ludźmi i uczy, że Bóg mu dał to prawo do 1914. Ta nauka czyni Boga częściowo odpowiedzialnym za szatana zło i grzech. Nawet narody pogańskie, którym Bóg dozwolił mieć prawo do panowania nie wykonywać tego jako prawo od Boga, lecz jako władcę Boskiego zarządzenia, ażeby anarchia nie przyszła (Rzym. 13:1-6). Człowiek indywidualnie i zbiorowo przez grzech Adama utracił prawo panowania nad ziemią, a to prawo było oryginalnym podobieństwem Bożym. (1 Moj. 1:26) A jeżeli Bóg nie dał grzesznemu człowiekowi prawa panowania nad ziemią, to napewno nie dał grzesznemu szatanowi. Chrystus począwszy od Kalwarii, otrzymał to prawo "ten co do niej ma prawo, którą mu dał" (Ezech. 21:27) i dlatego szatan nie mógł mieć tego prawa do 1914, ani też nie miał, jak udowodniliśmy. Że czasy pogan nie były prawem panowania 2520 lat, jest widocznym z, faktu, że przez ostatnie 1881 z tych lat (od 33 do 1914) Chrystus miał prawo do panowania, choć nie zaczął aż w 1878. Co on mówi w 18 par. o "narodzeniu narodu", już na to odpowiadaliśmy. (P. No. 78)

W Z'25, 323-327 jest artykuł pod tytułem "Wezwanie do czynu" (A call to action) gdzie pisarz w par. 69 przekręca Iz. 62:10, co w krótkości wyjaśnimy: "Przechodźcie (bramę poświęcenia Mat. 7:13) przechodźcie (bramę śmierci przez wypełnienie poświęcenia) przez bramy; gotujcie drogę ludowi (przez poświęcenie do gościńca świętobliwości); wyrównajcie wyrównajcie gościńce (przez nauczanie prawd restytucyjnych) wybierzcie kamienie (błędu) podnieście chorągiew (prawdy i sprawiedliwości) do narodów." Komentarze w klamrach są myślą "wiernego sługi" Tak rozumując, jest to napomnieniem, mianowicie dla ludu Bożego podczas żniwa, jak on to zastosował i wypełniło się. Lecz paragraf, którego przeglądamy, stosuje to Pismo po czasie od 1918 do "narodu", którego "narodzenie" już zezgaminowaliśmy w Ter. Pr. (P. No. 78). i znów nauka "wiernego sługi" została wtem przekręcona, bez żadnego dowodu do usprawiedliwienia. Par. 26 łącznie z jego setkami odrzuceń rzuca odbijające na "wiernego sługę" mówiąc: "Niektórzy nie chcieli by może chwalić Pana przez powiedzenie, że On nie dał wszelkich szczegółów (jest to przebiegłe i niewłaściwe przedstawienie nauki, że wszystkie już miał wierny sługa z skarbca Bożego wydać). Jego Prawdy jednemu człowiekowi (onemu słudze) a że światło Prawdy zamiast według obietnicy coraz więcej świecić, że p r z e s t a ł o ś w i e c i ć w 1 9 1 6. (roku śmierci "onego sługi") i że od tego czasu nie ma nic do czynienia". W ten sposób podaje, ażeby tylko dać myśl, że światło od tego czasu świeci przez towarzystwo, mianowicie przez jego prezydenta. Tylko słabi i niedobrze poinformowani mogli by to twierdzić, że "on sługa" dał zupełne światło do dnia doskonałego. Światło świeci nadal od jego śmierci, a

ponieważ to co on dał, było światłem, a nie ciemnością, następujące światło jest w harmonii i wychodziło z tego co on dał. Jak nauki prezydenta towarzystwa, to światło nie dało ciemności na setki wyjaśnionych przedmiotów "onego sługi". Podobnie do Jannesa i Jambresa, prezydent towarzystwa zamiast światła, przedstawia coraz to więcej ciemności, twierdząc, że to jest postępująca Prawda. Takimi były twierdzenia i postęпки każdego przesiewacza, od pierwszego przesiewania, p. Barboura, do ostatniego przesiewania żniwa do wodza tego przesiewania, do prezydenta towarzystwa. Niech lud Boży ma się na bacznosci: prezydent towarzystwa, jako główny sługa szatana między ludem Bożym, daje światłość za ciemność, a ciemność za światłości. Jeżeli to co on uczy, ma być światłością, to to co wierny sługa dał, musiałyby, być ciemnością. Lecz więc który z nich - ponieważ setki przedmiotów sprzeciwiają się jeden drugiemu - dał światło? Bóg mówi, że "wierny sługa" dał je. (Łuk. 12:42 - 44; Mat. 24:45-47; 4 Moj. 4:16) I Bóg mówi, że prezydent towarzystwa jest upity błędem i coraz więcej jest zaślepiany ciemnością (Mat. 24:48-51; Zach. 11:15-17). Niech Bóg będzie prawdziwym, choć by to wszystkich ludzi uczyniło kłamcami.

W 38 par. bardzo mocno przekręca Iz. 30:26, co podamy z komentarzem: "światłość" (nauki) też miesiąca (Księżyca - Starego Testamentu) jako (jasne jak) światłość słoneczna (nauki nowego testamentu) a światłość (nauki) słoneczna (nowego testamentu) będzie w siedmiornasób (doskonale jasne) dnia (tysiącletniego) którego zawiąże Pan (uleczy) złamanie (od Boga przez grzech) ludu swego, a ranę (przekleństwo i skutki) zbiccia jego uleczy." Artykuł, którego przeglądamy, przekręca znaczenie, że księżyc jest wyrażona wola Boża i twierdzi, że ustęp uczy, że Boska wyrażona wola jest teraz tak jasna, jak słońce dla Jego ludu. Ustęp ten odnosi się jednak rzeczywiście do tysiąclecia. Nie jest prawdą, ażeby wola Boża była dziś tak jasną jak słońce. Przeciwnie, Słowo jest teraz "pochodnia nóg naszych i światłością drogi naszej" wśród wiele niepewności i ciemności "jako światło w ciemnym miejscu świecące." Artykuł określa, że słońce jest światłem Królestwa Bożego. Lecz światło Kościoła nie jest teraz jeszcze siedmiorakim - zupełnie jasnym. Dlatego Jego określenie światła słonecznego jako siedmiorakiego jest nieprawdziwym i przeciwne faktom jest ciemnością za światłością.

#### WYLANIE DUCHA.

Jeden z szampionowych artykułów prezydenta towarzystwa, ciemnością za światłością; odrzucając nauki "onego sługi" na korzyść swoich "nowych poglądów, " jest artykuł "Duch Święty Wylany" w Z'25, 339-344, w którym ogromnie przekręca jasne tłumaczenie "wiernego sługi" na Joela 2:28,29, jak pięknie i jasno wiersz 29 opisuje wylanie Ducha, dla Kościoła w wieku Ewangelii, i jak wiersz 28 opisuje wylanie Ducha dla świata w tysiącleciu. Lecz artykuł, którego przeglądamy, zapiera się tego dwoistego zastosowania, i stosuje oba wiersze do wieku Ewangelii, że sługi i służebnice są literalni żydowscy bracia na po-

czątku wieku, a wszelkie ciało jest reszta żydowskich braci; w dodatku wyobrażają także braci z pogan, zebranych z różnych napadów podczas wieku Ewangelii, mianowicie od 1918 roku. Jego główny argument że Św. Piotr podaje ten ustęp w Dziejach Ap. 2 rozdziale i stosuje to do wieku Ewangelii. Do tego możemy odpowiedzieć, że podanie tego ustępu przez Św. Piotra nie było dla celu tłumaczenia, do jakich wieków to należy, lecz aby zbić żydowskie obwinienia pijaństwa ku niemu i jego współapostołom. (Dzieje 2:13) Piotr z a p i e r a s i ę takiemu pijaństwu (w 15) i twierdzi, że ten fenomen był wylaniem Ducha Św. nie grzechem, lecz od Boga uznaną rzeczą prorokowaną przez Joela, (wiersz 16) Potem powtarza to miejsce u Joela jako wylanie Ducha Świętego, lecz nie tłumaczy, ani stosuje to do niczego, lecz aby tylko dowieść żydom, że nie byli świadkami pijaństwa, lecz wylania Ducha Świętego. Gdy cel Św. Piotra mamy na myśli, zauważymy, że on nie stosuje tego do wieku Ewangelii, jak artykuł prezydenta towarzystwa twierdzi sposobem niektórych tłumaczy nominalnego kościoła. Tak samo, gdyby w następnym wieku, wylanie Ducha było podane jako pijaństwo, to ten sam ustęp i wtenczas również zbija takie twierdzenie; lecz takie użycie tego ustępu nie ograniczy go również do tysiąclecia. Apostoł Piotr użył ten ustęp do zbitcia błędu i aby udowodnić prawdę, bez zupełnego zastosowania co do wieków. Także Apostoł Paweł w Żyd. 10:15-17, aby udowodnić odpuszczenie naszych grzechów, podaje z Jer. 31:33,34 o szczegółach nowego przymierza, między którymi jest podane odpuszczenie grzechów. Św. Paweł tu argumentuje, że nasze usprawiedliwienie z wiary poczytuje nas, jakobyśmy żyli po tysiącleciu, i mając wszystkie błogosławieństwa tysiąclecia przypisane, musimy mieć odpuszczenie grzechów, ponieważ jest to jednym z rysów błogosławieństw tysiąclecia. Lecz to podanie nie miało udowodnić, że nowe przymierze już jest lub później będzie zastosowane, lecz aby pokazać, że mamy odpuszczenie grzechów. Lecz jak nierozumnym byłoby użyć ten ustęp na dowód że Nowe Przymierze należy do Wieku Ewangelii. Tak samo Św. Piotr podaje Joela 2:28-32, nie stosując do obecnego lub przyszłego czasu, lecz aby udowodnić, że fenomen, którego żydzi byli świadkami, nie było pijaństwem, lecz wylaniem Ducha. Dla tego nie stosuje się to jedynie do Wieku Ewangelii.

Teraz do drugiego głównego argumentu, że wyrażenie "wszelkie dzieło" nie może być zastosowane do tysiąclecia. Stosuje się do całej rasy ludzkiej, lecz błogosławieństwa są ograniczone do niektórych, ponieważ cała rodzina ludzka nie otrzyma Ducha Świętego w tysiącleciu; ponieważ wtenczas jak i teraz tylko posłuszni otrzymają go (Dzieje 5:32). Z tem się zgadzamy, że "wszelkie ciało" nie otrzyma Ducha Świętego w przyszłym wieku, tak jak i teraz, tylko posłuszni otrzymają. Ci, którzy potem nie będą chcieli, to jest ci, którzy umrą w stu latach, nie otrzymają Ducha Świętego. Lecz to nie dowodzi twierdzenie prezydenta towarzystwa, że ten ustęp odnosi się tylko do Wieku Ewangelii, ponieważ jego rozumowanie w artykule że nie odnosi się do tysiąclecia, czyni nie odnoszącym się do żadnego wieku; ponieważ jest

prawdą, że w żadnym wieku nie wszyscy otrzymają Ducha Świętego. Jego tłumaczenie jest kompletnie obalone, jeżeli ustęp jest podany w właściwym tłumaczeniu. "A potem wyleje Ducha Mego dla wszelkiego ciała" - nie "na wszelkie ciało". Hebrajskie słowo znaczy tu "dla" lub "dla kogoś." (Moj. 19:17; Sędz. 9:17; 2 Król. 2:18; Estery 4:8, 16; 7:7; 8:11; 9:16; Dan. 12:1; Ijoba 42:8; Neh. 1:62 Kron. 30:18; 29: 21; Ezdr. 8:35) jest często używane łącznie z hebrajskim słowem **Kepher, uczynić pojednanie, to jest** wskazać, kto otrzyma pojednanie. To tłumaczenie pokazuje, że wyrażenie "wszelkie ciało" nie ogranicza do wszystkich. Przeciwnie powinno być brane bez ograniczenia, w innym razie ten ustęp lub inne Pismo ma to ograniczać; lecz sam ustęp nie ogranicza; a Pismo Święte jest wokalnym z nauczaniem, że sposobność otrzymania błogosławieństwa tysiącletniego, czego jedną częścią jest dać Ducha Świętego, będzie dana wszystkim, w porównaniu do ograniczonej liczby tych, dla których zbawienie powołania jest dane. Dlatego i jego drugi argument upada, i z tej przyczyny wszystkie jego argumenty na ten przedmiot. Osoba, która nie może rozumować logiczniej, jak te dwa argumenty pokazują, musi być ślepym wodzem; i obawiamy się, że kto przyjmuje takie nielogiczne argumenty, musi być albo zabląkanym albo również ślepym.

Lecz patrzymy teraz na wiersze, uprzedzające Joela 2:28, 29 a dowiemy się o właściwym wstawieniu czasu, wskazanego przez słowo "potem" 28 wierszu. Wiersz 23 wskazuje dwójaki czas przy przyjściu pierwszego deszczu prawdy wysokiego powołania. Pierwszy czas był w żniwie żydowskiego wieku. To odnosi się do dania przed weseleniem się Syonu "bo wam dał itd." Weselenie się Syonu zaczęło się w 1874. Następne zdanie 23 wierszu mówi o daniu pierwszego deszczu w przyszłości do pierwszego dania, którego przyszły deszcz (zauważmy osobliwe wyrażenie, stosując to do naturalnego deszczu, czego jednak nie można uczynić) odbył by się w tym samym czasie, co danie ostatniego deszczu prawd Restytucyjnych; "Bo wam da deszcz, i pierwszy deszcz i ostatni deszcz w pierwszym miesiącu" wiersz 23, poprawne tłumaczenie. Kiedy miały przyjść te dwa deszcze w jednym czasie? I kiedy rzeczywiście przyszły? Odpowiadamy, w czasie zęcia, 1874-1914. Wiersz 24 pokazuje potem zbieranie w żniwie, po pierwszym i ostatnim razem przychodzącym deszczu "I będą gumna pszenicą (poprawnie) napełnione, " także z tem otrzeźwiająca Prawda (wino) i Duch Święty (oliwa). Wiersz 25 pokazuje, że niszczenie przez symboliczne szarańcze, czerw, chrząszcze i gąsienice miało być usunięte, a w ich miejsce przyjść błogosławieństwa Prawdy ("A tak nagromadzę wam lata") Na co więc są obrazem niszczyciele? Wracając się do Joela 1:4 widzimy, że podług tego porządku mieli niszczyć. Bez wątpienia pierwszy rozdział Joela odnosi się do wieku Ewangelii między dwoma żniwami. Ci jeden po drugim niszczyli wyrastające produkty wieku Ewangelii. Jakie więc cztery rzeczy były szkodą dla rosnącej Prawdy, ducha Prawdy i ludu Bożego? Odpowiadamy, (1) Klerykalizm (gąsienice); (2) papieństwo (szarańcza); (3) antychrystyzm (chrząszcz) i (4) protestanckie sekciar-

stwo (czerw). Lud w prawdzie przyzna, że te cztery instytucje niszczyły Prawdę, Ducha Prawdy i lud Boży, między dwoma żniwami, jak opisane u Joela 1 Dłatego wiersz 25 dowodzi, że w czasie żęcia od 1874 do 1914 te zła miały się skończyć, a wierny lud Boży miał być błogosławiony, i tak się też stało. Wiersze 26 i 27 w ciągu dalszym opisują błogosławieństwa, stanowisko i czynność wiernych i ich przytomność Pańskich łask podczas żniwa. Wiemy, że i te się wypełniły od 1874 do 1914. Dłatego wiersze 23-27 odnoszą się do czasu żęcia, 1874-1914, jak również wiersze 21 i 22. Dłatego słowo "potem" wierszu 28 odnosi się do czasu po żniwie, do tysiąclecia, i łączność dowodzi, że wiersz 28 odnosi się do tysiąclecia jak dane od "wiernego sługi" jest prawdziwym, jak również zbija błędny nowy pogląd złego sługi i głupiego niepożytecznego pasterza.

Dalej artykuł daje za przyczynę (par.11), że wiersz 28 nie może odnosić się do tysiąclecia, ponieważ tedy nikt nie będzie spłodzony z Ducha. Słomiane twierdzenie zaraz upada. Żaden wykwalifikowany nauczyciel między nami nie twierdził by tego; ponieważ wylanie a spłodzenie Ducha Świętego nie są równymi znaczeniami. Duch wylany dla nas (Iz. 11:2-5) jest duchem spłodzenia i pomazania, lecz Duch wylany dla świata jest duchem poświęcenia i sprawiedliwości (Ezech. 36:25-27). Pierwszy daje podobieństwo Boże na Boskim poziomie, ostatni na ludzkim, lecz w obu wypadkach Duch Święty jest dany lub wylany. Następny argument tego artykułu (par. 14) jest podanie że ustęp wyraźnie mówi, że przed przyjściem tego wielkiego i strasznego dnia Pańskiego, duch będzie wylany na wszelkie ciało. Ten argument nie podaje właściwie faktów. Wiersz 31 mówi "że słońce (nowy testament) obróci się w ciemność (nie da światła nominalnemu ludowi) a księżyc (stary testament) w krew (jego ofiary i historia będą wydawać się brutalnymi i morderczymi dla nominalnego ludu Bożego) przed przyjściem onego wielkiego i strasznego dnia Pańskiego." W pięciu broniach ku zabijaniu wypełniło się to do 1914. Lecz wiersz 31 jest zdaniem w sobie i znajduje się wiele zdań między nim a wierszem 28. Dłatego ani wyraźnie, ani w żadnym znaczeniu, to miejsce nie mówi, że wylanie ducha na wszelkie ciało będzie przed wielkim uciskiem. Tak więc i jego trzeci i czwarty argument upada.

Jego piąty argument, że fakty nie pozwalają na odwrotne chronologiczne czytanie wierszów 28 i 29. Możemy na to odpowiedzieć, że nie prawdziwe fakty, ale jego zgwałcenie i fałszywe przeciw różnym częściom tych ustępów, jego przypuszczalne fakty zmuszają go do takiego poglądu. (1) że "wszelkie ciało" nie znaczy wszelkiego ciała, lecz pewnych świętych z Izraela i późniejszych narodów pogańskich, czyli że wszelkie ciało" znaczy "trochę ciała". (2) że bracia długo w prawdzie i nie czynni w ruchach mają sny i marzą o złotych górach (?) "starcom waszym sny się śnić będą." (3) jego twierdzenie, że Św. Piotr tłumaczył ustęp (tylko podał bez dalszego wyjaśnienia) aby zbici fałszywe obwinienie, aby pokazać, że fenomen nie był żadnym pijaństwem lecz wylanie Ducha Św. Te trzy rzeczy nie są żadnymi faktami; ale raczej

wielkimi kłamstwami fałszywymi przedstawieniami faktów, lecz podane tylko za fakty. Dlaczego nie miał by w Boskim Planie wiersz 28 następować po 29 chronologicznie? Ponieważ okres żniwa jest opisany w wierszach 21-27. I ani Duch Święty nie bywa wylany "dla wszelkiego ciała" aż w tysiącleciu - pełnym Królestwie. Dłatego słowo "potem" 28 wierszu, które jest właściwie przetłumaczone w A. V. musi odnosić się do okresu następnie po wierszach 29-31. w innym razie nie było by żadnego odnoszenia w całej tej części do wieku Ewangelii (jego artykuł tłumaczy, że "czasy ochłody". Dzieje 3:19 odnoszą się do żniw, a nie do tysiąclecia - co jest jeszcze jednym odrzuceniem nauk "onego sługi" i jasno stoi w przeciwieństwie do Dzieje 3:19-21. Naiwne jego zastosowanie, które podaje w par. 30-34 o synach, co my rozumiemy, że wyobrażają wierzących żydów tysiąclecia, o córkach, co my rozumiemy, że wyobrażają wierzących pogan tysiąclecia, o starcach, co my rozumiemy, że wyobrażają Starożytnych Świętych, o młodzieńcach, co my rozumiemy, że wyobrażają Młodocianych Świętych Tysiąclecia, chcemy już ominąć bez dalszego komentowania, tylko nadmienić, że na wszystkie te klasy Duch Święty będzie działać; lecz artykuł prezydenta towarzystwa tłumaczy opacznie "o snach i o złotych górach" (air caslles) o wielkich a sobą nie zgadzających się niedorzecznościach. W par. 40 określa fałszywie "dym" i mówi, że to jest "konfuzja," gdy zaś rzeczywiście wyobraza nauki pamiątkowe. Obj. 14;11; 15:8.

Choć tylko ten jeden błędny artykuł prezydenta towarzystwa powinien już być dostatecznym dowodem, że nie ma on żadnej zdolności jako nauczyciela między świętymi; ponieważ jego pogląd Joela 2:28,- 29 jest poglądem nominalnych teologów. Do tego jego konfuzja na mnóstwo Biblijnych przedmiotów coraz więcej się pomnaża. To dowodzi, że on jest onym złym sługą i tym głupim i niepożytecznym pasterzem, którego prawe oko coraz więcej zaciemnia się, aż na końcu będzie zupełnie ciemnym. Wierzmy, że nieprawdziwe sprawozdania prezydenta towarzystwa od czasu do czasu, również wiązą drogich zwolenników towarzystwa naprzykład roczne sprawozdanie z Z 25, 366 względem pracy w Polsce: Przyjemnością towarzystwa dać sprawozdanie, że polska praca w Polsce idzie teraz lepiej niż kiedykolwiek, że 9 pielgrzymów są na liście w Polsce." Możemy powiedzieć, że jest wielkim kłamstwem. Teraźniejsza Prawda ma teraz więcej abonentów w Polsce, i mamy wielką korespondencje z głównymi tam braćmi. Ci upewniają nas, że 85% zwolenników towarzystwa opuściło je w ostatnim roku. W Warszawie 287 opuściło towarzystwo, a mniej niż 50 pozostało. To samo po całej Polsce. Może być prawdą, że towarzystwo ma 9 pielgrzymów na liście w Polsce, lecz prawdę mówiąc najzdolniejsi Polscy pielgrzymi opuścili towarzystwo w Polsce. Ażeby ratować sytuację, towarzystwo uczyniło sobie 9 pielgrzymów z pozostałych starszych, ażeby ratować okręt od tonięcia! Sprawozdanie w Strażnicy o Szwecji jest również wielkim kłamstwem, ponieważ więcej niż połowa szwedzkich braci opuściło towarzystwo w ostatnim roku. Oburzenie przeciwko prezydentowi towarzystwa



stopniowo wzmaga się (jego ramię schnie) i w swoim czasie będzie jak świat szerokim, ponieważ będzie on zaślepionym nie tylko zupełnie na jego prawym oku, lecz wpływ jego zupełnie uschnie między wszystkimi nowymi stworzeniami i dobrymi młodocianymi świętymi, gdy zaś ci, co z nim pozostaną, utracą ich stan jako nowe stworzenia lub młodocianych świętych.

#### SZATAN ZRZUCONY Z NIEBA - KIEDY?

"Nowy pogląd", że szatan pozostał w niebie jako członek dziedzica Jehowy do 1914, oburzył wielu w towarzystwie. Jak nieharmonijnym jest nowy pogląd z trzecią prośbą naszej modlitwy "bądź wola Twoja, jako w niebie, (u Boga) tak i na ziemi". Ten argument uderza go. Damy ilustrację, w jaki nierzetelny, krętacki, wybiegły dziwny i dwuznaczny sposób działa jego "metoda zwodzenia", podajemy par. 45 i 46 z Z'26, 25 z naszymi komentarzami, a powierzchowne przeczytanie tego zadowolni szczerego i myślącego czytelnika, że takimi są rzeczywiście powyżej podane sposoby, jak następuje:

" Króla Jakuba (King James) tłumaczenie Biblii na ten tekst mówi: "Bądź wola Twoja na ziemi, jak jest w niebie". Niektórzy wzięli wyjątek do uczynionego zdania w Strażnicy, że szatan był w niebie podczas wieku Ewangelii, i podają (do zbicia) te słowa powyższego tekstu. Dlatego czynią zarzut artykułowi "Narodzenie narodu" na tej podstawie, że jeżeli wola Boża była by czyniona w niebie, szatan by tam być nie mógł. Jeżeli przez tu użyte słowo "niebo" mamy na myśli "radę Bożą" (council) - (a gdzie mówi Bóg w Biblii, że ma radę - radników - z którą by miał radzić nad Jego Planami? Gdzie jest podane w Biblii o takim wyobrażonym miejscu zwanym niebo?) tedy wola Boża zawsze była czyniona w jego dziedzincu (radzie) i nie możemy ograniczyć słowa "niebo" do Stolicy Bożej. (Jakie przekręcenie słów, rada dziedzinc, Stolica Jehowy). Oburzenie było w niewidzialnej jak również w widzialnej sferze Królestwa (zauważcie wybiegłość ostatnich trzech zdań) Gdy przyszedł czas do wyrzucenia burzycieli (wedle czego? W artykule "Narodzenie narodu" powiedział, że było to poza tą częścią nieba, gdzie Jehowa trzyma dziedzinc. Jaka dwuznaczność). Bóg wysłał łaskę z Syonu wśród ich nieprzyjaciół (ma widocznie na myśli ludzkich nieprzyjaciół, jak reszta rozdziału dowodzi). Panować wśród nieprzyjaciół nie znaczy jednak uczynić ich kogoś podnózkami; ponieważ Św. Paweł mówi nam, że ostatnie wyrażenie znaczy zniszczyć ich 1 Kor. 15:24-26; Psalm 110:2. Jakakolwiek myśl na słowo naszego Mistrza w tej modlitwie nie może sprzeciwiać się myśl, że szatan był w niebie, i że teraz został stąd zrzucony, lub że to zrzucenie miało miejsce w 1914 lub zaraz po tym czasie. (A czy nie sprzeciwia się; rzeczywiście, jeżeli szatan był w niebie, jak artykuł "Narodzenie narodu" twierdzi, że był tam do 1914. Jakie przezroczyście nierzetelne podanie! Zwracamy specjalną uwagę, z punktu zapatrywania się na nauki "wiernego sługi" względem drugich symbolicznych niebios i ziemi, jak przeciwnymi i niejasnymi są krętaactwa prezydenta towarzystwa w artykułach "Narodzenie narodu" i "Król w czynności" jak następujący

paragraf pokazuje) "Wiemy, że przez setki lat szatan był bogiem tego świata (2 kor. 4:3, 4) i że świat składa się z złych niebios i złej ziemi. Apostoł Piotr mówi "Lecz nowych niebios i nowej ziemi oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka" (2 Piotra 3:13) Dlatego stare niebo jest szatana i dlatego złem. Szatan został teraz zrzucony z nieba. (Z którego? Z stolicy Bożej? czy z powietrznego nieba, czy z atmosfery, czy z symbolicznych niebios?) Pan Jezus wziął Swoją moc i panowanie (tak od 1878). Następny akt wyrzucić szatana z ziemi (z której, literalnej czy symbolicznej?) a potem będzie nowe niebo i nowa ziemia, w której Pan ustanowi sprawiedliwość".

W tych podanych dwóch paragrafach widzimy nierzetelność i oszustwo prezydenta towarzystwa, chcąc odbić prawdziwy zarzut (w słowach: "Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi") na korzyść jego nowego poglądu, że szatan w 1914 lub zaraz potem czasie został zrzucony z nieba, z Boskiego dziedzinka. Te dwa paragrafy doprowadzą może do innego tłumaczenia niebios, z których szatan był zrzucony. Trudno tobie przeciwko prawdzie wierząć!

Jeżeli jeden punkt, aby upewnić naszych drogich czytelników, że brak miejsca zmusza nas do milczenia nad wiele więcej błędami. Tym punktem jest ogłoszenie w Strażnicy (Z. 26, 34) na temat "Pocieszajcie Żydów." Jak inne rzeczy w czasie zęcia, które przeminęły, Strażnica przedstawia pocieszanie żydów jako nową rzecz na czasie i podaje Iz. 40:1 na dowód, że jest teraz na czasie. Ten, jeden z trzech ustępów Starego testamentu dowodzi **dwójnasób**, " że skończył się w roku 1878, i był użyty przez wiernego sługę aby pocieszać żydów, i od tej daty zaczął się wypełniać, a mianowicie od 1910 do 1914. To zostało uczynione w harmonii z poleceniem Iz. 40:9. Jednakowoż nie mamy nic przeciw tej pracy zwolenników towarzystwa, jeżeli będą używać literatury Pastora Russella do tego pocieszenia żydów. Lecz jeżeli dowiedzą się, że literatura lub książka do kolporterstwa, nie jest pisaniem przez brata Russella. radzimy, ażeby nie cyrklowali takowej, lecz ażeby nalegali na publikację brata Russella dla tego celu, jako wyrażona Pańska wola przez "wier. sługę" w testamencie. A jeżeli nie będą mogli otrzymać takowej literatury, będzie lepiej ustnie pocieszać żydów, indywidualnie lub zgromadzonych przez ogłoszenia. To jest w harmonii z Pańskimi zarządzeniami w testamencie brata Russella i PnP. 5: 8:6:2 uczy, że to jest właściwie pracą Wielkiego Grona w tym czasie; i radzimy członkom maluczkiego stadka nie brać osobistego udziału w tej pracy, oprócz zachęcania Wielkiego Grona do tego; niech raczej wykonają ich pracę, w prowadzeniu pozaobrazowego Kozła Azazela do bramy i przeznaczonego człowieka i zostawiając to na puszczy. Taką jest teraz nasza praca i była taką przez blisko 10 lat. Niech Pan błogosławi wszystkich, kapłanów i lewitów w ich właściwej pracy.

Kończymy ten długi artykuł z miłym napomnieniem dla wszystkich jego czytelników, aby trzymali się brata Russella, onego "wiernego i roztropnego sługi;" i aby "chronili się" od prezydenta towarzystwa i jego współbłędzieli. "Tych się chroń" (2 Tym. 3:5).

Pierwszy artykuł wykazał pozaobrazowego Jannesa i Jambresa. Prezydent towarzystwa, jego pielgrzymi i jego inni nauczyciele błędu są częścią pozaobrazowego Jambresa, a największy z tych prezydent towarzystwa. Dlatego napominamy Kapłanów, którzy mniej i

więcej go popierali. W Imieniu Jehowy, naszego Ojca Pana Jezusa, naszego starszego brata i Głowy jeszcze raz napominamy Was, chrońcie się takowych. Niech Pan was wszystkich w tem błogosławi, i też będzie w waszych działaniach, tak jak obiecał.

### ODPOWIEDZI NA ZAPYTANIA.

**Pytanie:** Czy Towarzystwo jest następcą brata Russella?

**Odpowiedź:** Żadna jednostka lub ciało (lub zarząd) nie jest następcą po "onym słudze" jako przewod do prowadzenia ogólnego dzieła maluczkiego stadka, aby jako przewod dawać pokarm maluczkiemu stadku jako Pańska ręka, oko i usta. Funkcje urzędowe "onego sługi" brata Russella były ograniczone tylko do Parousyi a nie należą do Epifanji, w której znajdujemy się od jego śmierci; funkcje urzędowe nie egzystują już od jego śmierci, i dlatego on nie może mieć żadnego następcy w tym nadzwyczajnym urzędzie, jaki posiadał. Ani Pismo Św. ani Rozumowanie lub Fakty nie pokazują, ażeby on miał mieć następcę. On nigdy tego nie uczył, że w tych nadzwyczajnych funkcjach miał mieć zastępcę. Twierdzenie, że w jednej Strażnicy z 1909 miał pisać, że towarzystwo miało być jego następcą, nie jest prawdziwym. Takiego twierdzenia nie można napotkać w żadnym z jego pism. To twierdzenie zostało urojone, ażeby podtrzymać fałszywe twierdzenie że towarzystwo - rzeczywiście że brat Rutherford, który w ogłoszeniach towarzystwa jest uznawany jako brata Russella następcą jest tym przewodem. (Podług ich nazwy kanałem). Brat Rutherford nie jest następcą po bracie Russellu jako Pańskie oko, usta i ręka. Lecz właściwie on jest "onym złym sługą" i tym "głupim i niepożytecznym pasterzem". Mat. 24:48, 51; Zach. 11:15-17.

**Pytanie:** Czy towarzystwo ma prawo decydować jaką literaturę mają zbory rozszerzać? i czy członkowie zboru włącznie z starszymi źle czynią, jeżeli odmawiają zbór od rozszerzania niestosownej literatury im udzielonej od towarzystwa?

**Odpowiedź:** Według testamentu naszego brata Russella, oprócz Strażnicy, Towarzystwo nie ma prawa publikować jakiegokolwiek literatury oprócz tej którą on sługa pisał i opublikował; a że towarzystwo to czyni, i wymaga, że zbory, bez żadnego pytania na tę sprawę, mają taką literaturę rozszerzać, jest nadzwyczajnym przykładem lewickiej rewolucji i papieskiej absolucji. A że towarzystwo, brat Rutherford - twierdzi, że ono - on - ma jedyne prawo do zadecydowania, co zbory mają otrzymać do rozdawania, rozszerzania i głoszenia jest silnym papieskim twierdzeniem, którego żaden papież względem nauk o przewodzie nie twierdził. Jest to więc obowiązkiem zborów, nie rozszerzać żadnej literatury towarzystwa, oprócz Strażnicy i tych rzeczy, które brat Russell napisał. A starsi i inni członkowie zboru są obowiązani sprzeciwiać się temu aż do końca, w zebraniach i po zebraniach zborowymi papieskiej absolucji i lewickiej rewolucji w których towarzystwo - brat Rutherford jest winnym na tym punkcie. Jakie wielkie odstępstwo od wolności Chrystusowej. (Gal. 5:1) i od prawa Kościoła doświadczać i próbować wszystkie nauki i dzieła, (1 Jana 4:1; 1 Tes. 5:21) musiało wtargnąć się między

naszych drogich braci w towarzystwie, ażeby udzielić takich papieskich twierdzeń.

**Pytanie:** Czy towarzystwo ma prawo zmienić Cienie Przybytku?

**Odpowiedź:** Oprócz Strażnicy, towarzystwo nie ma prawa wydawać żadnych innych Pism, oprócz tych co wydał brat Russell, a to znaczy, że nie ma prawa przekreślać jego Pisma, jak czyniło z Cieniami Przybytku. Ma się rozumieć, że "on zły sługa", ten "głupi" i "niepożyteczny pasterz" jest odpowiedzialnym za te zmiany w Cieniach Przybytku; ponieważ tylko "zły sługa" który "je i pije z pijanicami" i który jest "głupim i niepożytecznym pasterzem" którego "prawe oko zaciemnia się", taki człowiek może być tylko winien takiej nieprawości, głupstwa i niepożyteczności. A Sąd Boży będzie napewno palić się - nawet już się pali przeciwko niemu za takie nieprawości.

**Pytanie:** Jak mamy rozumieć podanie z 3Moj. 16: 6 "ofiaruję za się i za dom swój."

**Odpowiedź:** W Strażnicy (angielskiej) z 15 lipca 1922 jest podane wyjaśnienie, jako jedno z wypracowań brata Rutherforda na Cienie Przybytku, że wyrażenie "za się" wyobraża Aarona jako jednostkę, a nie jako w jego ciele reprezentującego jego synów, i że wyrażenie "**dom jego**" znaczy za jego synów, a nie za pokolenie Lewiego. Na szczęście Pan wyjaśnił nam wyrażenie "**za się**" w 3Moj. 16:6 za co Aaron ofiarował, nie było za osobistego (samego) Aarona, ale za jego synów w jego ciele. To wyjaśnienie znajduje się w liście Żyd. 7:27. gdzie różne roczne ofiary dwóch **obrazowych ofiar są** przeciwstawione z jedną ofiarą dwóch **pozaobrazowych ofiar**, i gdzie to, co Najwyższy Kapłan świata w Jego Głowie uczynił za Jego grzechy - Jego Ciała, Kościoła - i gdzie to, co On w Jego Głowie i Ciele później raz uczynił "za grzechy ludu" są podane jako pozaobrazy tego, co obrazowi figuralni Najwyżsi Kapłani często czynili dla ich grzechów i często za grzechy ludu. Wyrażenie "ofiarował" i "za Siebie" w tem wierszu: "to raz uczyniwszy ofiarował samego siebie" "najprzód za Swoje własne a potem za grzech ludu". (Żyd. 7:27) nie odnosi się do samego Jezusa - Najwyższego Kapłana Kościoła ponieważ to uczyniłoby z Jezusa grzesznika. To podanie odnosi się bezwzględnie do Najwyższego Kapłana Świata za którego ciało - Kościoła - grzechy, pierwsza ofiara była złożoną. Z tej przyczyny każdy obrazowy Najwyższy Kapłan przy ofiarowaniu pierwszej ofiary musiał uczynić ubłaganie nie za siebie jako jednostkę, lecz za tych, którzy w tym dniu reprezentowali jego ciało, - za podkapłanów. Innymi słowy, brat Rutherford w tej sprawie utracił światło faktu, że w dzień pojednania obrazowy Najwyższy Kapłan stojący dla całego obrazowego kapłaństwa - jego głowa (przygotowana dla drugiej i w drugiej ofierze) dla jego najwyższego kapłana, jego ciało dla jego podkapłanów - wyobraża Najwyższego Kapłana Świata. Głowie i Ciała.

Podczas obrazowego dnia Pojednania podkapłani nie są czynnymi w obrazie jako jednostki, ponieważ jako ciało przedstawieni są w ciele Aarona (przygotowani dla drugiej i w drugiej ofierze); a wyrażenie "za się" za co Aaron uczynił w tym dniu ubłagania, nie był Aaron jako jednostka, który w przygotowanym stanie jako jednostka w tym dniu był przedstawiony w jego głowie, lecz wyrażenie "za się" byli podkapłani, którzy w tym dniu (w przygotowaniu dla drugiej i w drugiej ofierze) by i przedstawieni w ciele Aarona. Sprzeciwia to się jedno drugiemu, jeżeli się mówi, że Aaron uczynił ofiarę (ubłaganie) za się, jako za jednostkę; ponieważ gdyby on jako jednostka potrzebował obrazowego ubłagania, to musiałby być obrazowo grzesznym, i dlatego pod obrazowym przekleństwem. Dlatego nie mógł by ofiarować przyjemnej ofiary, i przez to nie mógł by dać ubłaganie. Ktoś inny, obrazowo bezgrzeszny musiał by uczynić ubłaganie za niego. Dlatego widzimy, że wyrażenie "za się", za co ubłaganie uczynił, nie było za indywidualnego Aarona, który był najwyższym kapłanem kapłaństwa, lecz za - jego synów, - którzy (będąc przygotowani dla drugiej ofiary i w drugiej ofierze) byli przedstawieni w ciele Aarona.

Przeciwnie do złączonych w harmonię nauk Biblijnych, brat Rutherford twierdzi w tej samej łączności, że umywanie w 3 Moj. 16:24 stosuje się do samego Jezusa, a potem uczy, że uczynił "ubłaganie za siebie", i że to znaczy to samo co umywanie - czystość i niepokalaność od grzechu. Słowo ubłaganie w 3Moj. 16.6 nie może mieć takie podobne znaczenie; ponieważ znaczyłoby to, że to jest to samo, co dla "jego domu", ponieważ takie same pojednanie, jakie uczynił "za się, uczynił też za "dom swój", a to w pozafigurze zapierało by dzielność, zadawalną sprawiedliwość przez krew pozaobrazowego cielca, ponieważ krew cielca nie dała ubłagania, jak to co równało się "za niego i dom swój." Brat Rutherford w obronie jego błędów na tych punktach bawi się z ogniem. Twierdzi, że wyrażenie "dom swój" w 3Moj. 16:6 musi odnosić się do rodziny Aarona i dlatego nie może odnosić się do pokolenia Lewiego, ponieważ on twierdzi, że to wyrażenie wyobraża głowę w ojcostwie.. Temu zaprzeczamy. Mojżesz nie był dowódcą (głową) Izraela lub Lewiego, a jednak Izrael i Lewi są nazwani "domem jego" (Mojżesza) (Żyd. 3:2,

3). Jezus nie jest Ojcem maluczkiego stadka a jednak Maluczkie Stadko jest nazywane "Jego własnym domem" i "domownictwem wiary" (Żyd. 3:6 Mat. 24:45; 24:45; Łuk, 12:42). Byli takimi dlatego, ponieważ zostali głowami (lecz nie jako ojcowie) tych domów. Dowództwo (głowa) nie koniecznie ojcostwo wstawia kość nad domem i czyni, że dom staje się "**jego domem**". Tak samo z punktu widzenia figury kapłaństwa, Aaron był jako głowa pokolenia Lewiego (4 Moj)7: 2 - 8). Dlatego też właściwie nazwane jest pokolenie Lewiego "jego domem".

Fakty pozaobrazu muszą zdecydować nasze wyrozumienie typu; a pozaobraz dowodzi, że pozaobrazowy cielec czyni ubłaganie za pozaobrazowych Kapłanów-Maluczkie Stadko i za pozaobrazowych Lewitów - Wielkie Grono. Dlatego wyrażenie "za dom swój" (3 Moj. 16:6) odnosi się pierwsze "za się" do synów Aarona, a drugie "za dom swój" do Lewitów, tak jak dla poświęcenia tych ostatnich, cielec również był ofiarowanym dla nich jako ofiara za grzech. (4 Moj. 8:12). Brat Rutherford twierdzi, że fakt, iż kapłani byli poświęceni przed Lewitami, dowodzi, że przed poświęceniem ostatnich (to jest Lewitów) nie było żadnych lewitów i dlatego ostatni nie mogą być typem na poczytalnie usprawiedliwionych. Przeciwnie potomkowie Lewiego mieli lewickie - święte stanowisko, jakiego inne pokolenia nie mieli ((3 Moj. 10:4, 5, 2. Moj. 38:21) przed poświęceniem kapłanów, od czasu, gdy zbierali się na wołanie Mojżesza: "Kto jest po stronie Pana". (2 Moj, 32:26 - 29 zobacz margines i inne tłumaczenia 29 wierszu) a i od tego czasu byli specjalnie poświęceni Panu nad inne poświęcenia i z tej przyczyny otrzymali od Pana specjalne błogosławieństwa, tak jak kapłani mieli kapłańskie stanowisko przed Panem długo przed ich poświęceniem do kapłaństwa (2.Moj.19:21-24; 38:21). Fakt, że lewici mieli i takie specjalne stanowisko nad inne pokolenia przed Panem, przed kapłanami i przed poświęceniem, zbija brata Rutherforda twierdzenie na tym punkcie, i dowodzi twierdzenie naszego drogiego brata Russella, że lewici wyobrażają także poczytalnie usprawiedliwionych. Z tego możemy jasno widzieć, że br. Rutherforda "prawe oko" na ten cały przedmiot coraz więcej i więcej się zaciemnia

## LISTY

Drogi Bracie Johnson-

Słuszny czas Pański, coraz to jaśniej odsłania nam Jego chwalebny Plan. Faktem jest jednak niezbitym, że żadna ziemską organizacją nie może udzielić paszportu do chwały niebiańskiej. Nawet najgorliwszy sekciarz (z wyjątkiem starych sekciarzy rzymsko katolików i nowoczesnych naczelnych braci towarzystwa, którego jest prezydentem brat J. F. R.) nie będzie twierdził, że należenie do jego sekty, zapewni już chwałę niebieską.

Jak powyżej wymienieni bracia (mego zdania sekciarze) twierdzą, jak dowiaduję się z dzieł i dyskusji ze mną, nawet w końcu oświadczyli się, ażeby im nie tłumaczyć rzeczywistości Słowa Bożego. Stąd do-

wiaduję się, że oni twierdzą, aby zbliżyć się do Chrystusa, trzeba koniecznie do nich należeć, i stać się koniecznie członkiem ciała sekciarskiego, jeżeli chce kto zostać członkiem ciała Chrystusowego, prawdziwego Kościoła. Natychmiast nie udaje się im, ponieważ Słowo Boże idzie wciąż na jaw, a **Kajdany nowoczesnego sekciarstwa pękają**. Pan nie pozostawia w nieświadomości ludzi szukających Prawdy, woła "pójdźcie do mnie, weźmijcie jarzmo moje na się, nauczcie się odemnie, żem Ja cichy i pokornego serca, albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie jest, i znajdziecie odpocznienie duszom waszym", zgodnie jak się dowiadujemy o tem w Ewangelii Mat. 11:28-30, jest wiadomo, tu we Francji Pan braci

uświadamia, i zarazem zbory się powiększają w dalszym ciągu, dyskusje odbywają się między braćmi osobiście, i bracia starają się, nadal uświadamiać jedni drugich, radując się, iż Pan zsyła błogosławieństwa i czas Epifanii doskonale przyświeca ludowi w Panu.

Ciesząc się udziałem błogosławieństwami z bratem, i również z wszystkimi drogimi braćmi i siostrami, stojącymi w obronie Prawdy,

Pozostaję w Miłości Chrześcijańskiej

J. K., Francja

BRUAY, dnia 31 maja, 1926.

Umiłowani Bracia i Siostry w Panu.

Pragniemy się podzielić z błogosławieństwami pierwszej Konwencji Epifanii Francji Północnej, miejscowości Bruay, staraniem urządzoną tutejszego zboru w dniach 23 i 24 maja 1926 roku.

Jak było przewidywanym, tak się też stało, że ta u-

czta duchowa okazała się wielkim błogosławieństwem dla wszystkich uczestników, a nie tylko dla początkujących, ale szczególnie dla tych, których kilkuletnie doświadczenie i kłopoty na tej wąskiej drodze wyczerpały ich siły, a z tego powodu czuli się poniekąd zawiedzeni, przygnębieni i na siłach wyczerpanymi, a nawet ospałymi. Ze tacy zostali wzmocnieni, dowodzi, jaki pokarm był dany przez mówców polskich i francuskich, których Pan użył jako swoje narzędzia do wylania Swych błogosławieństw. Nic więc dziwnego, że to zachęciło do dalszych poglądów, do walki i cierpliwego znoszenia doświadczenia, które Pan uważa za potrzebne dla wszystkich, którzy mianują imię Chrystusowe. Doznane błogosławieństwa zostaną zapewnię w pamięci uczestników tej uczty. Około 80 uczestników tej uczty zjechało się z okolicznych miejscowości.

Życzymy wszystkim, obfitych błogosławieństw od Pana w Jego Pracy, pozostajemy w Miłości Chrystusowej.

Sekretarz Zboru.

## SPROSTOWANIE

Prosimy o zwrócenie uwagi na następujące drukarskie błędy w ostatniej "Teraźniejszej Prawdzie" to jest z lipca 1926, w temacie "Gedeon Figura i Pozafigura":

Paragraf 38. 24 linia, zamiast 1926, powinno być 1916; strona 55 trzecia linia z góry, zamiast udziela, powinno być **udzieliła**; 46 paragraf 5 linia, zamiast przystosowanie, powinno być **przygotowanie się**; 48 paragraf 22 linia, zamiast **specjalnych**, powinno być **specjalnym** 52 paragraf 15 linia, zamiast **obrażać**,

my ich, iż wielce wzmocni to Epifanią oświeconych braci, jeżeli prośbie naszej zadosyćczynią; 69 paragraf 19 linia, zamiast osobistego, powinni być **osobistej**; 72 paragraf 17 linia, zamiast wiernie, powinno być **wierni**; 72 paragraf linia 27, zamiast **także**, powinno być **fakta**; w 28 pytaniu linia 2 na stronie 65, zamiast **droga**, powinno być **druga**; na stronie 67, 2 Paragraf wykreślić cała 14 linie; na stronie 68, 2 Kolumna, 13 linia, zamiast **światła**, powinno być **świata**; na stronie 68, dolna notatka o abonencyi została również przestawiona.

powinno być **wyobraża**; 57 par. 8 i 9 linia zamiast **ogromna**, powinno być **ogromna**; paragraf 62 linia 10, zamiast **przez**, powinno być **przed**; 63 paragraf 4 i 5 linii wykreślić słowa nie tylko po jasza; 66 paragraf 13 linia, zamiast kardynalnem, powinno być **kordyalnem**, w drugiej części 66 paragrafu linie przestawione, począwszy od 4 do 9 linii, powinno czytać się: "mówiliśmy tym dwom braciom, że naszym celem jest używać literaturę w publicznej pracy przeciwko wiecznym mękom i przytomności umarłych (wiersz 5). Upewniliś-

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN  
CHRYSZTUSOWEJ EPIFANJI  
Niezależne Pismo Religijne — Dwumiesięcznik  
Paweł S. L. Johnson. Wydawca i Redaktor.

Będąc wolnym od wszystkich sekt, partji, organizacyi i ludzkich wyznań wiary, lecz raczej przywiązaniem do Boga, tak jak rozumie Jego Słowo. Pismo to stoi w obronie „Prawdy Parousyj” danej od Pana przez „wiernego sługę,” która jest fundamentem wszelkiego dalszego rozwijania się w Prawdzie; stoi także w obronie zarządzeń, czarteru i testamentu, które dał Pan przez „wiernego sługę” aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie; przedstawia i broni rozwijającą się Prawdę Epifanii, jako pokarm sa czas słuszny dla wszystkich klas i grup Pańskiego ludu, tak jak Panu się podoba udzielić.

Dla bezpieczeństwa „należy wysłać pieniądze ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi i pocztowymi. Z poza granicy Stanów Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać stary i nowy adres dla zaoszczędzenia naszego czasu i niepotrzebnych korespondencyi. Prosimy także o danie pełnego adresu zaraz w nadglówce każdego listu. Kopja Teraźniejszej Prawdy będzie wysłana bezpłatnie dla proszących o to, czy dla siebie, czy dla innych, jeżeli nazwiska z, adresami będą wysłane redakcyi. „Teraźniejsza Prawda” bywa także wysłana bezpłatnie biednym z Pańskiego ludu, jeżeli poproszą, jak za czasów brata Russla. Prenumeraty i czas odnowienia takowych są uznane i podane na owijance każdego następnego egzemplarza. Pojedyncza kopja 25 centów, roczna prenumerata \$1.00 (5 złotych),